

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 164 (11 218)

Poznań, środa 30 lipca 198.

Cena 1 zł

Wyd. A

Głosowanie w ONZ w sprawie Palestyny

Zgromadzenie Ogólne NZ potwierdziło prawa narodu palestyńskiego do utworzenia własnego państwa. Podczas nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego przyjęto rezolucję, która mówi także o niezbywalnym prawie powrotu Palestyńczyków do ojczyzny. Powszechny, sprawiedliwy i trwały pokój na Bliskim Wschodzie, podkreśla się w dokumencie, nie może zostać ustanowiony bez wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów arabskich z Jerozolimą włącznie. Warunkiem pokoju

Dokończenie na str. 2

E. Babiuch przebywał wśród ludzi pracy Katowickiego

Wczoraj w województwie katowickim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, premier — Edward Babiuch.

W towarzystwie gospodarzy regionu: członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudnia i wojewody — Zdzisława Legomskiego, premier odwiedził Gliwicę — zrodzony w Polsce Ludowej przynosi ośrodek nauki i nowoczesnej techniki. W placówkach naukowych Gliwic działa ponad 400 samodzielnych pra-

cowników nauki, tu kształcą kadry dla przemysłu druga co do wielkości uczelnia techniczna na kraju — Politechnika Śląska, na deskach gliwickich biur projektowych powstało wiele naszych czołowych inwestycji, a w gliwickim przemyśle wysiłek klasy robotniczej wspiera armia dwudziestu kilku tysięcy inżynierów i techników. Edward Babiuch żywo interesował się zrodzonymi tu inicjatywami umacnianymi przez naukę z praktyką produkcyjną, służącymi przy-

spieszeniu postępu technicznego w wielu dziedzinach gospodarki, a także warunkami pracy załóg.

W Kombinacie Urządzeń Mechanicznych „Bumar-Łabędy”, w toku serdecznych rozmów z robotnikami, premier zapoznał się z pracą niektórych wydziałów produkcyjnych. Załoga tego kombinatu wytwarza, m.in. w kooperacji z pokrewnymi zakładami z Odessy w Związku Radzieckim, potężne samojezdne żurawie budowlane.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Jesteś śmieszny...

Troje młodych ludzi w oglądanej przeze mnie audycji telewizyjnej mówilo o tym, co chcą w życiu osiągnąć. Student uczelni teatralnej chciał być w przyszłości najlepszym w Polsce, chciał samego Mistrza — znanego aktora, który zasiadał w jury oceniającym program, prześcignąć w słowie. Poetka pragnęła napisać wiele książek, które zdobyłyby dla niej popularność. Student medycyny natomiast zaczął opowiadać o chorobach, które ludzkość winna zwalczyć. O dzieciach, których los na skutek ich kalektwa często jest przynębiający.

Od nadania tego programu telewizyjnego minęło sporo czasu, a przecież powraca do mnie ów kontrast, owa różnica — gdy tamten trzeci człowiek nie rozprawiał o sobie, lecz o sprawie. Jaką zastanawiającą zmianę wprowadziło jego wejście...

Opowiadałem o swoich odczuciach komuś zaprzyjaźnionemu. Roześmiał się: — Przynajmniej tamci dwaj byli szczerzy — to publicznie. Iluż ludzi myśli tylko o sobie, ale potrafi się do tego zrećnie nie przyznać... Pamiętasz maksymę La Rochefoucaulda? „To, co się wydaje bezinteresownością, jest często jedynie zamaskowaną ambicją, która gardzi małymi korzyściami, aby dążyć do większych”. Ten chwytany przez ciebie student czy lekarz najprawdopodobniej też liczył, że zwalczając skutecznie jakąś chorobę, stanie się sławnym. Jesteś śmieszny! Przypominasz mi trochę człowieka, który żąda od tego, kto prowadzi kiosk warzywny, by czynił to dla uszczęśliwienia świata albo chociażby dzielnicy miasta, w której handluje, a nie dla zysku. A propos — spieszę się, podobno można dzisiaj kupić w tym kiosku przy mojej ulicy piękne kalafiori.

No tak... Odczucia, że czyjaś postawa jest szlachetniejsza czy nie, są zawsze trochę abstrakcyjne.

Ale przecież... Niedawno przypadkowo byłem świadkiem zawiedzenia zaufania. Ktoś, kto powinien się do czegoś przyznać, zrzucił winę za mankamenty podjętych poczyną na kogoś innego, nieobecnego, który — skądinąd — pomógł mu przedtem wybrnąć z opresji, gdy on zlekceważył zadanie do wykonania. Cóż, klasyczny przykład braku odwagi. Bieda w tym, że ten człowiek, który zastąpił się kolegą, wielokrotnie przedtem podkreślał swe poświęcenie w pracy, a także wymagalność od każdego pełni wysiłku.

Gdy wtedy ową prostą w istocie grę sytuacji zrozumiałem — ogarnęło mnie zażenowanie, podobnie jak przy oglądaniu tamtej audycji telewizyjnej. Bo wprawdzie mówi się, że „iluż idealnych nie ma”, że „człowiek jest tylko człowiekiem”, że „nie ma co się oszukiwać, trzeba myśleć realnie”. Ale ów realizm — bywa przygrywką do kapitulacji. Do pójsia po linii najmniejszego oporu.

Dzieci w szkole uczą się na pamięć, recytują piękne strofy wiersza Wisławy Szymborskiej: „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. A któryś ze słynnych himalaistów na pytanie, dlaczego szedł na Mount Everest, odpowiedział po prostu: „Bo jest”.

Czy w sferze sytuacji moralnej nie można zmierzać do doskonałości? Dlaczego tak często człowiek nie potrafi sprostać oczywistym i także przez siebie akceptowanym wartościom? Dlaczego tak często miast mówić o swoich interesach, o sobie — nie mówi o ideałach, w które wierzy? Dlaczego na kimś drugim rzadko możemy niezawodnie polegać?

A może moralnie wzorowe postępowanie spotkać można tylko w literaturze, na kartkach książek?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. ▲ Nasz adres ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Zakończenie rozmów plenarnych

Szef dyplomacji Jugosławii kontynuuje pobyt w Polsce

29 bm. był drugim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, jaką składa w naszym kraju związkowy sekretarz spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Josip Vrhovec. Tęgo dnia zakończyły się rozpoczęte w poniedziałek polsko-jugosłowiańskie rozmowy plenarne prowadzone przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów Emila Wojtaszka i Josipa Vrhovca.

W drugim dniu rozmów kontynuowano wymianę poglądów na tematy międzynarodowe. Wnikliwie omówiono także stan i perspektywy pomyślnie rozwijających się dwustronnych stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych i naukowo-technicznych. Obie strony wypowiedziały się za dalszym zacieśnianiem polsko-jugosłowiańskiej współpracy we wszystkich dziedzinach i rozwijaniem stosunków między obu państwami.

Po południu związkowy sekretarz spraw zagranicznych Jugosławii zwiedzał Warszawę. Gościa zapoznano z ideą odbudowy i postępowaniem przy rekonstrukcji Zamku

Królewskiego. W czasie spaceru uliczkami warszawskiej Starówki J. Vrhovec zaznajomił się z historią tej zabytkowej części stolicy. W Muzeum Historycznym obejrzał dokumentalny film „A jednak Warszawa” przedstawiający wojenne zniszczenia i pierwsze lata odbudowy stolicy Polski.

★

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz W. Młynicki przyjął 29 bm. w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce związkowego sekretarza spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Josipa Vrhovca.

W trakcie spotkania omówiono problemy sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza dotyczące działalności obu państw w celu powstrzymania wyścigu zbrojeń, utrwalenia procesu odprężenia i umocnienia pokoju w Europie i na świecie. Tematem rozmowy były również zagadnienia dalszego zacieśniania pomyślnie rozwijającej się współpracy i rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich. (PAP)

Trwają wspólne badania w Kosmosie

Od godziny 8 rano do 11 wie czorem według czasu moskiewskiego trwa dzień pracy na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6” — „Sojuz 36” — „Sojuz 37”. 29 bm. kosmonauci prowadzili eksperymenty medyczne — biologiczne i geofizyczne oraz ćwiczenia fizyczne.

Znaczną część zajęć poświęcono badaniu bogactw naturalnych Ziemi oraz środowiska. Za pomocą aparatury fotograficznej mkf-6m kosmonauci fotografowali wyselekcjonowane przez specjalistów rejonu powierzchni Ziemi i zapisywali rezultaty obserwacji w dzienniku pokładowym.

W. Gorbatko i Pham Tuan przeprowadzili kolejną serię eksperymentów „Polaryzacja”, „Terminator” oraz „Atmosfera”, których celem jest szczegółowe badanie atmosfery Ziemi. L. Popow i W. Riumin pomagali w pracy pozostałym dwóm członkom załogi, kontrolując prawidłowy kierunek lotu i stabilizację zespołu orbitalnego. (PAP)

Posiedzenie w Warszawie

Polska za pokojem i międzynarodową współpracą

Przed pięcioma laty — 5 sierpnia 1975 r. podpisany został w Helsinkach akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

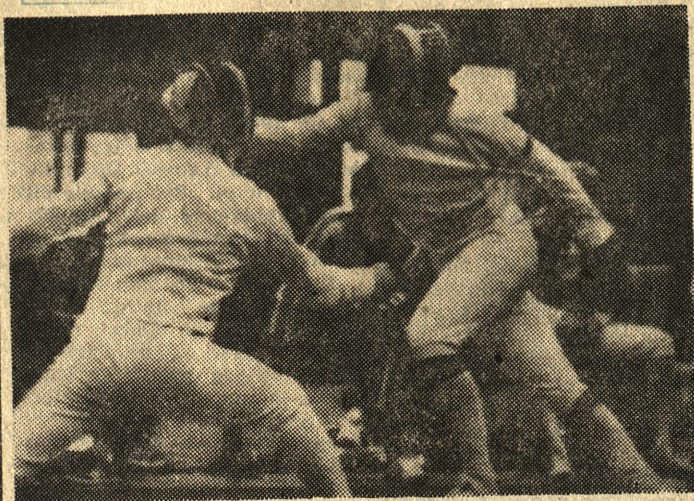
Długa i żmudna była droga do Helsinek. Znaczący ją nieustanne, konsekwentne wysiłki i dążenia państw socjalistycznych i wszystkich sił miłujących pokój. Nie byłoby Helsinek, gdyby nie podpisane przed 30 laty w Zgorzelcu układu między PRL i NRD o wytyczeniu ustalonej granicy, układu ZSRR — RFN, układu z grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między Polską i RFN.

Dla Polski KBWE ma szczególne znaczenie — nasz kraj w całej swej powojennej historii, pamiętając o tragedii drugiej wojny światowej, zawsze pod-



Polska wciąż bez złotego medalu

Drugie miejsce jeźdźców i trzecie A. Cichonia



Polskim szablism nie udało się zdobyć medalu w turnieju drużynowym. W decydującym meczu przegrali z Węgrami 6:9. Na zdjęciu fragment walki z meczu eliminacyjnego Polska — Rumunia. Z lewej strony Polak Tadeusz Pigula.

Fot. — CAF

Polscy sportowcy występujący na igrzyskach olimpijskich w Moskwie walczyli wczoraj ze zmiennym powodzeniem. Zdobyli wprawdzie kolejne medale, ale podobnie jak w poprzednich dniach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się stanąć na najwyższym podium. Srebrny medal wywalczyli jeźdźcy w zespołowym konkursie skoków, a brązowy Aleksander Cichon, w zapasach w kategorii 90 kg. Czwartymi lokatami zadowolić się musiały zespoły hokeistów na trawie oraz szablistów. Ani jednego medalu nie zdołali wywalczyć żeglarsze. Oto krótkie relacje z wczorajszych imprez rozegranych na sportowych arenach Moskwy.

JEŹDZIECTWO

Polscy jeźdźcy zdobyli srebrny medal olimpijski po pięknej walce z drużyną Meksyku, która wywalczyła trzecie miejsce. Mistrza olimpijskim zostali bezkonkurencyjni reprezentanci ZSRR. W drugim paroursie już dwaj pierwsi jeźdźcy radzieccy Mikołaj Korolkow i Wiktor Pogonowski, pojechali wspaniale uzyskując za-

ledwie 4,25 pkt. karnych. Wprawdzie Wiktor Asmajew miał kłopoty z koniem i otrzymał 7,25 pkt. karnych, jednak jadący jako ostatni Władimir Czukanow pojechał wrecz fenomenalnie. Jako jedyny ukończył on popołudniowy parours bez punktów karnych. Walka o srebrny medal toczyła się między Polską i Meksykiem. Drużyny Rumunii, Węgier i Bułgarii były wyraźnie słabsze.

Polak Wiesław Hartman na koniu „Norton” miał 3 zrzutki i 12 pkt. karnych. Startujący tuż za nim Meksykanin Alberto Valdes Lascarra zarobił 12,75 pkt. karne-go. Jan Kowalczyk dosiadający „Artemora” miał dwie zrzutki i otrzymał 8 pkt. karnych, ale tuż za nim startujący Gerardo Tazzer Valencia — 8,50 pkt. Jako trzeci w naszej drużynie jechał Marian Koziński, startujący na rezerwowym koniu „Bremen”, z którym na przedpołudniowym paroursie miał wiele kłopotów i zarobił 33,50 pkt. karnych. Tym razem było jednak znacznie lepiej — 2 zrzutki i 8 pkt. karnych. Taką samą dobrą jazdą popisał się trzeci z Meksykanów Jesus Gomez Portugal.

O wszystkich mieli decydować ostatni zawodnicy. Gdyby Janusz Bobik zarobił więcej niż 12 pkt., a Meksykanin Joaquin Perez pojechałby bezbłędnie to musielibyśmy się zadowolić brązowym medalem. Początkowo na to się za-nosiło. Bobik pojechał bardzo

Dokończenie na str. 6

Na polach Wielkopolski

Małe żniwa na półmetku

W Wielkopolsce trwają małe żniwa, czyli zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego. Ze względu na pogodę są one opóźnione, rolnicy dokładają więc starań, żeby przebiegały jak najsprawniej.

W Kaliskiem zbiory jęczmienia rozpoczęto już w całym województwie, zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak w sektorze uspołecznionym. Rzepak kosi się w gospodarstwach uspołecznionych. W porównaniu z latami ubiegły-

mi żniwa w tym rejonie są opóźnione o 3 tygodnie. Przewiduje się spóźnienie prac żniwnych i późniejszych i obniżenie wydajności poplonów ścierniskowych. Dojrzała żyta, których koszenie rozpocznie się pod koniec tego tygodnia. (ewi)

W województwie konińskim ostatnie dni przyniosły znaczny wzrost tempa tzw. małych żniw. Na większości terenów województwa kosi się rzepak. Dokończenie na str. 2

Odroczono głosowanie w sprawie przyszłego premiera Iranu

Jak informuje agencja Pars, prezydent Iranu Abolhasan Bani Sadr przesłał w poniedziałek list do parlamentu irańskiego (Madr-lisu), w którym zalecił odroczenie na czas bliżej nieokreślony głosowania na kandydaturę przyszłego premiera tego kraju. Jak wiadomo, kandydatem tym jest Mos-tafa Mirsalim.

Prezydent Bani Sadr oświadczył, że podczas posiedzenia parlamentu przy drzwiach zamkniętych, postanowiono, że należy powołać specjalną radę, która rozpatrzy kwestię obsadzenia tego stanowiska. W skład tego organu mają wejść przedstawiciele ajatollaha Chomeiniego, prezydent oraz członkowie parlamentu. (PAP)

Pogrzeb byłego szacha

W Kairze odbył się we wtorek pogrzeb byłego szacha Iranu, Rezy Pahlawiego. W czasie uroczystości pogrzebowych w mieście przedsięwzięto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Ulice Kairu patrolowały tysiące uzbrojonych policjantów. (PAP)

OD GŁOSY

Fakty są znane, ale dopiero w tym zestawieniu dają pełniejszy obraz sytuacji.

Po pierwsze więc — opóźniła się wiosna, wegetacja roślin o 3—4 tygodnie, a w sumie — obecne małe żniwa.

Po drugie — teraz słoneczna pogoda powoduje szybkie dojrzewanie zbóż. Fachowcy przewidują, że niemal trzy czwarte upraw zbożowych dojrzewają już, a nie wyschną jeszcze podmokłe grunty. Skomplikują to ogromnie robotę, bo że żniwami nie można będzie czekać, a tymczasem rozmiękły grunt, tu i tam, nawet uniemożliwi zmechanizowany zbiór wysoko wydajnymi kombajnami. Nie dość więc, że zapowiadają się niemal jednoczesne małe (rzepak i jęczmień) oraz duże (żyto, owies, pszenica) żniwa, zapowiadają się jeszcze jako — bez przesady — bardzo trudne.

Po trzecie wreszcie — zbierane obecnie ziarno ma dla nas wyjątkową wartość. Jest „na wagę złota”, jak się potocznie mówi i wiele w tym prawdy, skoro przecie zboże importuje się. A mamy kupować coraz mniej, mamy liczyć głównie na siebie. Znaczący to więc, żeby nie lekceważyć na polu żadnego kłosa, nie marnować nic z tego, co się zbiera.

Jest to zadanie dla wszystkich. Tak to określili najwyższe władze PZPR i ZSL w swoim apelu skierowanym do społeczeństwa — o pomoc dla żniwiarzy. Żniwa to teraz gospodarska czynność najwyższej wagi, sprawność ich przeprowadzenia zaś to sprawa wielkiej doniosłości.

Pomoc może iść i powinna — od wszystkich. Bezpośrednio, na polu przy zbiorze; może się wyrażać troską o niezawodność pracy maszyn, ludzi, o warunki żniwowania. Ta pomoc może być również i przy warstwie fabrycznej, gdy kołega zastępuje zwolnionego przez zakład do domu, aby zebrał ziarno ze swojej polu. I będzie to pomoc skuteczna, gdy będzie powszechne zrozumienie wagi prac przeprowadzanych obecnie na polach.

ZS

Neofaszyści wydaleni z Austrii

Policja austriacka nie zezwoliła członkom organizacji neofaszystowskiej „Wiking - Jugend” z RFN na rozbiór „oboju letniego” na obszarze tego kraju. Młodym faszystom nakazano opuścić terytorium Austrii. Prasa zwraca uwagę, że „Wiking-Jugend” jest jedną z najaktywniejszych, młodzieżowych grup neofaszystowskich w Republice Federalnej Niemiec.

PAP

Zakończenie Polonijnego Studium Folklorystycznego

Wreczeniem dyplomów oraz koncertem galowym zakończyło się 29 bm. studium folklorystyczne dla instruktorów zespołów polonijnych, zorganizowane przez polonijne centrum kulturalno-oświatowe Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W miesięcznych zajęciach uczestniczyło prawie sto osób z 15 krajów Europy, obu Ameryk i Australii. Pod kierunkiem specjalistów uczestnicy studium uczyli się tańców na

Artykuł A. Gromyki

Lata osiemdziesiąte dziesięcioleciem rozbrojenia

Głównym zadaniem jest obecnie uczynienie z lat osiemdziesiątych 10-lecia rozbrojenia i niedopuszczenia do tego, by stało się 10-leciem kontynuowania i wzmagania wyścigu zbrojeń — pisze Andrzej Gromyko w artykule pt. „Rozbrojenie pilnym problemem doby współczesnej”, opublikowanym w czasopiśmie „Kommunist”.

Nawiązując do zmian, jakie zarysowały się ostatnio w sytuacji międzynarodowej, minister spraw zagranicznych ZSRR zwraca uwagę, że mimo coraz to nowych prób nasilania wyścigu zbrojeń przez silny imperializm. Związek Radziecki i cała wspólnota socjalistyczna usilnie apelują do państw Zachodu, by wstrzymały wzmagające napięcie działania, gdyż wszelkie ich dążenia do zapewnienia sobie przewagi militarnej skazane są na niepowodzenie. Państwa Układu Warszawskiego nie dopuszczają — czytamy w artykule — do zapewnienia sobie przewagi militarnej skazane są na niepowodzenie. Państwa Układu Warszawskiego nie dopuszczają — czytamy w artykule — do zapewnienia sobie przewagi militarnej skazane są na niepowodzenie.

Województwo w woj.

Małe żniwa na półmetku

Dokończenie ze str. 1

Stosuje się zbiór dwufazowy, gdyż nie można zastosować kombajnów. W kilku gminach, m. in. Przykonia, Kramsku i Krzymowie rozpoczęto już zbiór żyta. Trwają prace rolne na polach, z których ustąpiła już woda. Zniszczone przez powódź i zaorane uprawy obsiewa się poplonami pastewnymi. Na ograniczonych obszarach prowadzi się zabiegi chemiczne zaatakowanych przez zarazę ziemniaczaną i choroby grzybowe plantacji ziemniaków. Rolnicy przygotowują się także do rozpoczęcia dużych żniw. Na lepszych glebach rozpoczyna się one za około tydzień. (woj)

Sprawnie przebiegają zbiory jęczmienia ozimego i rzepaku w Leszczynie. Rolnicy zadowoleni obliczają plony — tam gdzie zboże nie zgniło, na całkowicie zalanych fragmentach pól, mimo obfitych deszczów, plony jęczmienia ozimego są bardzo dobre. W gospodarstwie Wydawy Kombinatu PGR Gościejowice jęczmień ozimy dał 51 kwintali z hektara (przy 16 procentach wilgotności). Kończy się tam zbiór słomy jęczmiennej z przeznaczeniem na paszę i już rozpoczęto podorywkę. Zdążono założyć plewniki na kombajny i podjęto młócenie rzepaku na poksy. Wobec spóźnionych o dwa tygodnie małych żniw trzeba się spieszyć z poplonami ścierniskowymi. (tt)

W województwie pilskim żniwa są trudniejsze niż zwykle. Rolnicy, którzy wcześniej zapewnili sobie nowy, wysoko wydajny sprzęt oraz pomoc placówek usługowych, musieli wyciągnąć z lamusa kosiarki konne, sнопowiązki, a nawet kosi. Służby techniczne

Poważnym zagrożeniem dla pokoju w Europie i na świecie jest decyzja NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich środków rakietowo-jądrowych średniego zasięgu — stwierdza A. Gromyko, zwracając jednocześnie uwagę na bezpodstawność usprawiedliwiania decyzji o „dozbrajaniu” powoływaniem się na to, jakoby ZSRR rozbudowywał analogiczne środki wycelowane w Europie zachodnią. Argument ten to czysty wymysł — czytamy w artykule.

A. Gromyko przypomina na stopnie niedawna — potwierdzająca wcześniejsze propozycje — radziecka inicjatywa podjęcia rozmów nt. broni rakietowo-jądrowej średniego zasięgu jednocześnie i w ograniczonym powiązaniu z problemem amerykańskich środków jądrowych na wysuniętych bazach, podkreślając, iż ewentualne porozumienie w tych sprawach mogłoby być realizowane w praktyce dopiero z chwilą wejścia w życie SALT II.

Kierując się swym pryncypialnym stanowiskiem na rzecz tworzenia stref bez broni jądrowej oraz stref pokoju w różnych częściach świata, ZSRR i pozostałe kraje socjalistyczne opowiadały się za utworzeniem takich stref również w Europie. Sprawy związane z umocnieniem zaufania, zmniejszeniem koncentracji sił zbrojnych i zbrojeń na kontynencie europejskim zasługują na to, by rozpatrzyć je — w całej ich różnorodności i w całym skomplikowanym powiązaniu — na specjalnym forum: konferencji poświęconej odrojeniu militarnemu i rozbrojeniu w Europie. Propozycje, zwołania takiej konferencji i miejsce jej przeprowadzenia — stolice Polski — wysunęły państwa Układu Warszawskiego. ZSRR z całą uwagą ustosunkowuje się do koncepcji innych krajów w sprawie organizacji i tematów prac takiej konferencji — podkreśla w zakończeniu A. Gromyko, pisząc, iż istotną rolę w osiągnięciu zgody co do jej zwołania powinno odegrać spotkanie w Madrycie. (PAP)

H. Brown przeciwny polityce zbrojeń

Jak donoszą agencje amerykańskie, w przemówieniu wygłoszonym 28 bm. minister obrony USA Harold Brown oświadczył, że postulowana przez Partię Republikańską polityka dążenia do uzyskania przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim oznaczałaby koniec kontroli zbrojeń, początek nieograniczonego i bardzo kosztownego wyścigu zbrojeń, oraz zwiększenie niebezpieczeństwa wybuchu wojny nuklearnej. (PAP)

Polska za pokojem i międzynarodową współpracą

Dokończenie ze str. 1
mu polskiej polityki zagranicznej i naszej aktywności zmierzającej do utrwalenia pokoju i rozwoju międzynarodowej współpracy w Europie.

W ostatnim okresie, w warunkach pogorszenia sytuacji międzynarodowej, Polska wierna swym tradycjom, podjęła ważne inicjatywy i działania, których celem jest utrzymanie dialogu oraz zachowanie i utrwalenie dorobku, jaki w stosunkach dwu- i wielostronnych przyniosło narodowi Europy odprężenie.

Przeprowadzenie w Warszawie, zgodnie z inicjatywą Edwarda Gierka, konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie otworzyło nowy, ważny etap w zapoczątkowanym w Helsinkach procesie umocnienia bez

E. Babiuch przebywał wśród ludzi pracy Katowickiego

Dokończenie ze str. 1

ne. Doceniając potrzebę zwiększenia produkcji maszyn dla budownictwa, metalowcy gliwicy na niedawnym posiedzeniu KSR postanowili wykonać w tym roku dodatkowo 12 koperek.

Następnie E. Babiuch, udał się do Instytutu Metali Nieżelaznych. Jest to wiodąca w branży placówka badawcza, która koordynuje prace około 90 jednostek naukowych, projektowych i przemysłowych z całego kraju w zakresie głównych problemów rozwoju „kolorowej” metalurgii. Premier odwiedził tu załogę Zakładu Doświadczalnego Przetwórstwa Stopów Specjalnych, która przed tygodniem w nowo uruchomionym Wydziale Styków Elektrycznych podjęła produkcję wysokiej klasy materiałów stykowych na bazie srebra, opanowując niezwykle trudną technologię łączenia stopów srebra z miedzią i kadmem.

Styki takie wytwarza jedynie 6 firm na świecie. Te elementy, niezbędne dla przemysłu elektrotechnicznego, elektroniki, motoryzacji itd. musieliśmy dotychczas w całości importować z krajów zachodnich.

Edward Babiuch i Zdzisław

Nowe Hebrydy niepodległym państwem

29 lipca ogłoszona została oficjalnie niepodległość archipelagu Nowych Hebryd, położonego na Oceanie Spokojnym. Nowe państwo przybrało nazwę Republiki Vanuatu. Będzie wchodził w skład Wspólnoty Brytyjskiej, jako 44-ty jej członek. Stanowisko premiera objął 38-letni Walter Lini, duchowny anglikański, przewodniczący Vanua'aku Party (Partii Ojczyźnianej, od wielu lat dążącej do niepodległości), która 14 listopada 1978 r. wygrała wybo

ry powszechne na Nowych Hebrydach. Archipelag Nowych Hebryd położony jest w środku wielkiego trójkąta, jaki tworzą na Pacyfiku Wyspy Salomona, Nowa Kaledonia i Fidżi, w odległości około 2 000 km na północ od Nowej Zelandii i około 2 000 km na wschód od półwyspu York w Australii. Archipelag zajmuje powierzchnię 14 700 km kwadratowych, liczy 100 000 mieszkańców (według danych z 1977 roku). (PAP)

Na zakończenie pobytu na Śląsku i w Zagłębiu, premier zwiedził nowo otwartą centralną wózownicę szkła w Sosnowcu. Zjednoczone Huty Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol” prezentują tu pełne możliwości wytwórcze przemysłu i osiągnięcia w projektowaniu polskiego szkła, które cieszy się ogromnym popytem na wielu rynkach zagranicznych. (PAP)

Epilog tragicznego wypadku

Skazano nietrzeźwego kierowcę

Jak informuje zastępca prokuratora wojewódzkiego w Koninie, w dniu 28 VII 1980 sąd rejonowy w Koninie skazał byłego funkcjonariusza MO Juliana Jakubowskiego, syna Józefa i Reginy na karę 8 lat pozbawienia wolności oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat.

Julian Jakubowski 18 sierpnia 1979 będąc w mundurze milicyjnym, w stanie nietrzeźwym kierował samochodem osobowym stanowiącym własność jego nietrzeźwego znajomego wraz z którym udawał się na koncert „koniejskich derbów estradowych”. W efekcie rozwinięta szybkość znacznie przekraczająca dozwoloną, wjechała na chodnik, na którym poruszała się grupa przechodniów. Dwie osoby zginęły na miejscu, a dwie dalsze doznały ciężkich obrażeń ciała. (—)

Głosowanie w ONZ w sprawie Palestyny

Dokończenie ze str. 1

jest także urzeczywistnienie niezwykłych praw narodu palestyńskiego.

Zgromadzenie Ogólne wezwowało Izrael do rozpoczęcia operacji wycofywania wojsk w dniu 15 listopada br. W wypadku niewypełnienia warunków rezolucji — stwierdza się w dokumencie — Rada Bezpieczeństwa winna zastosować sankcje, które przewidziane są w rozdziale VII Karty NZ.

Za rezolucją głosowało 112 państw, w tym Egipt. (PAP)

Festiwalowe tournée orkiestry filharmoników poznańskich

Na ponad dwutygodniowe tournée artystyczne po Francji wyjechała dzisiaj orkiestra kameralna Filharmonii Poznańskiej. Zespół zaproszony został do udziału w trzech międzynarodowych festiwalach muzycznych: Festival de Chyrens, Festival de Provence i Festival du Vigan. Ponadto muzycy wystąpią w kilku innych miejscowościach południowej Francji, m. in. w Tulle, Brive, Thuir, Grammont. Orkiestra pod dyktando Wojciecha Rajskiego

przygotowała programy złożone z utworów m. in. G. Pergolesiego, W. A. Mozarta, E. Griega, D. Szostakowicza, H. M. Góreckiego. Solistami będą: pianista francuski Christian Debus oraz śpiewaczka polskiego pochodzenia Maria Sartova.

W drodze do Francji, 31 lipca zespół kameralny filharmoników poznańskich koncertować będzie w Hanowerze. Program tournée obejmuje łącznie 12 koncertów. (wig)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami.

Temperatura maksymalna od plus 25 do plus 27 stopni, minimalna od plus 15 do plus 17 stopni.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Pile plus 23 stopnie, w Kaliszu i Koninie plus 21 stopni; ciśnienie 1005 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOŻEŃNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny) Marian Flejsierowicz (zastępca red. naczelny) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofta, Zdzisław Kandziara, Zbigniew Sek.

Wydawca: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy RSW. Telefon: 600-41 łącząc wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji 454-09. Zastępca red. naczelny 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja naczelna 430-73, 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028

Konstrukcje mistrza

Nie spotkałem jeszcze racjonalizatora, który by tak solidnie gromadził dokumenty świadczące o twórczym dorobku, jak mgr inż. Andrzej Szpak, aktualny „mistrz racjonalizacji województwa poznańskiego”. Łatwo więc poznać jego zainteresowania, prześledzić drogę od pomysłu do zastosowania i włączyć się w tajniki 16 projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w ostatnich latach w poznańskim Centralnym Laboratorium Akumulatorów i Ogniów, gdzie jest kierownikiem Zakładu Konstrukcyjnego.

Świadectwa patentowe i autorskie świadczą najlepiej o inżynierskiej aktywności Andrzeja Szpaka. Na 15 milionów złotych obliczono korzyści płynące z zastosowania jego projektów w krajowym przemyśle elektrochemicznym. Dwa z nich: urządzenie do mechanicznego mycia elementów płaskich, zwłaszcza płyt spiekanych oraz podajnik płyt do krutek akumulacyjnych — zostały już opatentowane. Teraz na patent czekała inne, najnowsze rozwiązanie Andrzeja Szpaka, najczęściej współpracującego z inżynierami: Edwardem Fedderem, Mieczysławem Okupnikiem i Edwardem Klasą.

Największą uwagę budzi projekt nazwany: nowe konstrukcje form oraz automatu odlewniczego dla umożliwienia produkcji rdzeni pancernych metodą grawitacyjną. Obliczono, że oszczędności materiałowe płynące z zastosowania tego projektu wyniosą ponad 7,6 mln zł rocznie, nie licząc 6500 roboczogodzin z tytułu obniżenia pracochłonności. W każdym akumulatorze traktorynym i wagonowym znajduje się kilka tak zwanych płyt pancernych wykonanych ze stopu ołowiu i antymonu, a zarówno

ołów jak i antymon są importowane. Ołów potrzebny jest dla prawidłowych reakcji chemicznych w akumulatorze, a antymon w stosowanej obecnie metodzie ciśnieniowej niezbędny jest dla zapewnienia stopu wi odpowiadającej płynności w trakcie zalewania. Koszt kilograma tego stopu wynosi obecnie 29,50 zł.

Twórcy projektu postanowili zmniejszyć dotychczasowe 8-



procentowa zawartość antymonu opracowując technologię grawitacyjnego odlewania płyt, które już stosowana przez czołowe firmy, co umożliwia zastosowanie stopu tylko o 6-procentowej zawartości antymonu. Pozornie zmiana ta niewielka. Ale obniżając cenę stopu o 2,5 zł na kilogramie zmniejsza się koszty materiałowe o wspomniane 7,6 miliona złotych.

Korzyści te już wkrótce będą do uzyskania, bo w bielskiej „Centrze” przebudowuje się automat odlewniczy, znacznie przy okazji poprawiając warunki pracy obsługi. Sworznie specjalne, czyli ołowiane detale z wtórną tulejką odlewano dotychczas ręcznie. Pracownik zalewał formę z 4 sworzniami, mając bezpośredni kontakt ze szkodliwym dla zdrowia płynnym ołowiem. Inżynier Andrzej Szpak i współpracownicy są twórcami zgłoszonego do opatentowania automatu do odlewania tych sworzni. Pozwala on na jednoczesne wykonywanie 8 sworzni, i na zmniejszenie pracochłonności o 5800 roboczogodzin. Przy okazji zmniejszono sworznie, oszczędzając 10 ton ołowiu i ponad 78 000 kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. Obsługa automatu ogranicza się do nadzoru jednej osoby.

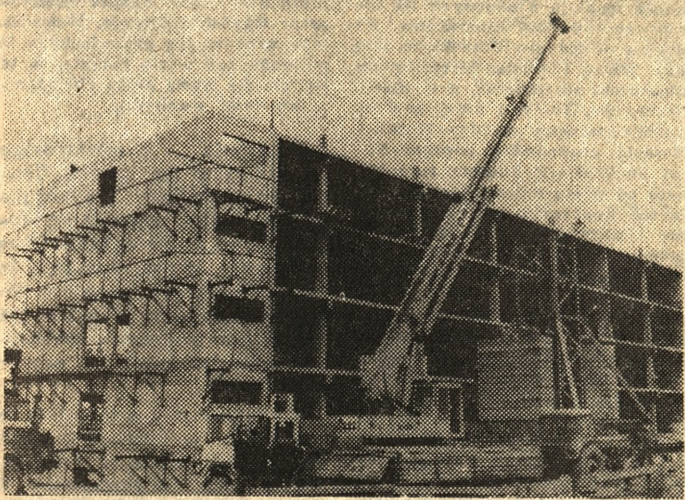
Inny pomysł nowatorów z CLAIO, to perforowana taśma zastępująca importowaną dotychczas niklową siatkę stanowiącą elektrodę „szczelnie zamkniętych” akumulatorów niklowo-kadmowych.

Ta zmiana, zupełnie nie pogarszając walorów źródła prądu, pozwala zrezygnować z importu 2100 metrów kwadratowych niklowej siatki, bo perforowana taśma wykonywana z krajowej blachy dobrze ją zastępuje. Poznańska „Centra”, wykonująca takie akumulatory dla łączności, już wkrótce będzie je montowała po nowemu. Rozwinięciem tego projektu jest pomysł urządzenia, do automatycznego montażu elektrod. Dotychczas jeden pracownik wykonywał sprasowane paletki kadmu, imi otaczające je krawki, a jeszcze inny montował całość. Teraz skomasywowano operację do jednego stanowiska, obniżając pracochłonność o 11 000 roboczogodzin.

Te i inne projekty inżyniera Andrzeja Szpaka wzbogacają technikę, poprawiają proces wytórczy, pozwalają oszczędzić materiały i surowce. I co ważniejsze — te wyniki uzyskuje się już w trakcie konstruowania maszyn i urządzeń dla elektrochemii.

JANUSZ BEKAS

Budowa szpitala



W Gorzowie powstaje Zespół Szpitali Wojewódzki. Będzie on posiadał ponad 1000 łóżek oraz oddziały wszystkich specjalności wraz z przychodnią doraźnej pomocy. Na zdjęciu: doraźny gmach szpitala.

CAF — fot. Janowski

Fundusz płac a wyniki pracy

Komu, ile i za co?

Pytanie to powinno nam towarzyszyć każdego dnia. Nie jest bowiem rzeczą obłądną na co wydaje się pieniądze, kto je otrzymuje i za jaką pracę. Efekt tej pracy może być przecież społecznie użyteczny bądź wręcz zbytek.

W interesie społecznym leży zatem z jednej strony dyscyplina płac i dochodów, z drugiej natomiast aktywizacja działań na rzecz bogatszej oferty rynkowego zapotrzebowania. Chodzi o to, by coraz ściślej uzależniać wzrost dochodów i płac od efektywności gospodarowania, zachować pożądane relacje między produkcją, wydajnością i płacami, bardziej prawidłowo kształtować powiązania i zależności na linii rynek — dochody — pieniądź.

Przekroczenie funduszu płac ponad ustalone planowe w prostej linii prowadzi do destabilizacji rynku. A takich ponadplanowych złożeń w pierwszym półroczu tego roku spłynęło prawie 8 miliardów. Różnorakie są źródła tych przekroczeń. Niepokoja, gdy nie tłumaczy ich ani skala zadań, ani uzyskiwane wyniki w zakresie wydajności pracy.

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała w sprawie zasad ustalania i kontroli bankowej funduszu płac ma właśnie na celu zwiększenie dyscypliny w gospodarowaniu tym funduszem. Ma sprzyjać utrzymaniu właściwych relacji między wzrostem towarów i usług a wzrostem płac i dochodów ludności. Ma har-

monijnie kształtować sytuację rynkową. Mówiąc najkrócej — ma na celu ściślejszy związek wielkości funduszu płac z efektami pracy.

Porządkowanie gospodarki dokonuje się właśnie pod tym kątem. Z ogromnych nakładów, jakie włożyliśmy w rozwój nowoczesnego przemysłu chcemy uzyskiwać jak największe potrzeby i poszukiwanych dóbr wzbogacających rynek wewnętrzny, pomnażających eksport. Dla takiej produkcji korzystniejsze warunki tworzą m. in. zmiany wprowadzane w tegorocznym planie uchwałą Sejmu, precyzyjnie dostosowujące cele do możliwości.

Chodzi o to, by te nowe warunki jak najbardziej sprzyjały wydajności, dobrej organizacji, obniżeniu kosztów produkcji, oszczędności materiałów, surowców i energii, podnoszeniu jakości wyrobów. Słowem, by umocniły tendencje do poprawy efektywności gospodarowania. Jeszcze w tym roku, jak zapowiedziano podczas obrad Biura Politycznego KC PZPR, dokonana zostanie ocena realizacji uchwały VIII Zjazdu partii odnośnie postępu efektywności gospodarowania w przemyśle i transporcie, w budownictwie i rolnictwie. Ocena ta wniesie z pewnością także wiele nowych elementów do odpowiedzi na pytania — komu, ile, za co? Leży w niej bowiem klucz do powiększania dochodu narodowego i sprawiedliwego dzielenia wypracowanych środków.

WIESŁAWA ŁASKOWSKA

Nasze atuty

Żółty skarb

Wśród produktów i wyrobów, będących mocnymi atutami naszej gospodarki, znajduje się siarka. Zarówno w wydobywaniu, jak i eksporcie tego surowca, niezbędne go w dziesiątku współczesnych branż. Polska zajmuje miejsce u szczytu światowej tabeli.

Tegoroczna produkcja tej niemetalicznej, żółtej substancji wyniesie kilka milionów ton. Podstawową część tej masy uzyskuje się w procesie wyplukiwania minerału ze złoża gorącą wodą, pod ciśnieniem; dalej zbiera się roztwór w zbiorniku, odprowadza do urządzeń filtrujących, skąd strumień pomarańczowej cieczy o wielkiej czystości trafia do aluminiowych form i w nich krzepnie jako gotowy towar, lub wlewany jest wprost do wagonów-cystern. Wytopienie w złożu sprawia, iż uzyskanie tony produktu jest trzykrotnie tańsze niż przy wydobywaniu z odkrywk, a cały proces inwestycyjny wielokrotnie tańszy i krótszy. W ciągu sześciu miesięcy od zastosowania pomysłu naszych naukowców — w roku 1966 — uzyskano poziom produkcji, na który pracowano w kopalni odkrywkowej przez sześć lat.

Tak więc przykład siarki i przemysłu chemicznego wykazuje jak korzystne jest wykorzystanie myśli technicznej, nowoczesnej technologii dla wydajności i kosztów, dla awansu w światowej skali, dla miejsca na światowym rynku. Sprzedając w tym roku za granicę około trzech milionów ton siarki, nasi chemicy utrwalają swoje miejsce w ścisłej

czołówce, zdominowanej przez wiele dziesięcioleci przez tradycyjnych eksporterów. Mimo ogromnego wzrostu wydobywa — od roku 1970 tonaż uzyskanej siarki został podwojony — ten produkt należy do towarów łatwo i dobrze sprzedawanych.

Polską siarkę kupują: Czechosłowacja i Wielka Brytania, a także — w dużych ilościach — Indie, RFN, Grecja, Węgry. Połowa naszego eksportu tego minerału trafia na rynki dolarowe, znając ostatnie notowania siarki amerykańskiej — sto dziesięć dolarów za tonę produktu dostarczonego na statek — można sobie w przybliżeniu wyliczyć, jakim atutem dla naszej gospodarki jest posiadanie tego towaru. Podczas dekady lat siedemdziesiątych ceny siarki na światowym rynku wykazywały silną tendencję wzrostową. Jeśli natomiast chodzi o perspektywę, to w ciągu pięciu przyszłych lat nastąpi podwojenie produkcji siarki w wyniku wzrostu wydobywa. Jej w Polsce, Iraku, ZSRR i Meksyku. Te opinie pokrywają się — w części — z naszymi zamierzeniami zawartymi w przedmiotowym projekcie pięcioletniego. Nadal zamierza się zwiększyć masę uzyskiwanego minerału w wyniku rozbudowy instalacji

Wydajność instalacji wyciągającej siarkę z złoża.

Przez wiele lat siarka była — przypomnijmy — pozycją deficytową w polskim bilansie surowcowym. Odrzucimy wszelkie inwestycyjne i szeregowe siatki — skierowane na wyposażenie i pogłębienie odkrywek pod Tarnobrzegiem, w Piasecznie i Machowie, połączone następnie z rewelacyjną technologią — doprowadziły do zajęcia przez Polskę drugiego miejsca na świecie w produkcji i pierwszego w eksporcie siarki. Dziś jest to rzeczwiście nasz żółty skarb, bez którego trudno byłoby kupować inne brakujące surowce. Wydatkowanie dziesiątków miliardów złotych na zagospodarowanie siarokomoności złoża — znać więc trzeba za przejaw przezorności, umiejętności spojrzenia poza doraźne kłopoty i napięcia. Siarka stała się także impulsem do rozwinięcia pokrewnych specjalności eksportowych; znane są dziś w świecie polskie fabryki kwasu siarkowego oddawane importerom w stanie gotowym do eksploatacji.

Siarka jest więc w grupie artykułów chemicznych jednym z najmocniejszych atutów handlowych naszej gospodarki.

ROMAN LENCEWICZ

Zygmunt Robaczewski interesował się motocrosem i tylko było za „cokolwiek” anormalne. Nie miał prawa jazdy, ale nie myślał o zapisaniu się na kurs i postanowił sam poznać tajemnicę motocyklowych wysiłków przełajowych. Nie miał też ochoty na to, by oszczędzać i zgromadzić kwotę potrzebną na kupno motoru więc postanowił ją zdobyć w wyniku włamań i kradzieży. Jak pomyślał — tak zrobił. Doszedł więc do pieniędzy, za które kupił trzy wysłużone motocykle i różne części. Akurat ostatnia z tych maszyn kończyła żywot, nie wytrzymując treningów na wzgórzach i lasach gdy jej właściciel — po dokonaniu czternastego przestępstwa — został ujęty przez MO. Kilka miesięcy później oskarżono go o to, że dokonując włamań przywłaszczył sobie mienie społeczne o łącznej wartości 346 000 złotych.

Nie podobnego, Wysoki Sądzie, nie zabrałem więcej niż 50 000 złotych — zarzekał się oskarżony na rozprawie — Potrzebne mi były — na motocykle i części — pieniądze i niemal wyłącznie pieniądze kradłem, a tymczasem zarzucano mi także przywłaszczenie wielu towarów. W jaki sposób mógłbym — na przykład ze sklepu w Szczytnikach Duchownych zabrać alkohol, papierosy i artykuły spożywcze o łącznej wartości pięćdziesięciu ośmiu tysięcy złotych — skoro nie posługiwałem się żadnym środkiem lokomocji?

Sąd ustalił, że te wyjaśnienia oskarżonego nieznacznie mijają się z

prawdą. Przypisał mu też zagarnięcie gotówki i towarów, jednakże przede wszystkim gotówki, o łącznej wartości 81 843 złote.

Jak doszło do tego, że Zygmuntowi Robaczewskiemu zarzucano przywłaszczenie mienia wartości większej — o ponad ćwierć miliona — od tej, którą ustalił Sąd? Zdecydował o tym brak weryfikacji obli-

Nekli. Przeszukał pomieszczenia, ale nie znalazł pieniędzy i — jak ustalili Sąd — odszedł z pustymi rękoma. A obrachunki GS? Po włamaniu Robaczewskiego, w restauracji zabrakło papierosów, alkoholu i artykułów spożywczych o łącznej wartości 30 tysięcy złotych...

Te dwa przestępstwa oskarżonego, podobnie zresztą jak kilka innych dowa-

brostw miesiecznie, co jest sprzeczne z przepisami. Nakazują one bowiem codziennie odprowadzać utarg, a pozwalają pozostawiać jedynie kilkaset złotych pogołowie kasowe. Ma to istotne znaczenie: złodziejowi bez porównania łatwiej zabrać przebież 20 000 złotych niż ich równoważność w towarach. Ten właśnie fakt w połączeniu z ustaleniami, że oskar-

żony dokonując przestępstwa nie posługiwał się środkami lokomocji, a znaleziono u niego zaledwie 8 butelek spirytusu i 16 paczek żyletek, dowodzi kradzieży przebież głównie pieniędzy, a więc spowodowania strat w granicach 80 000 złotych. Dlatego zatem handlowcy wyliczyli, że szkody wynoszą 346 000 złotych?

Zapewne brak towarów i gotówki właśnie o takiej wartości łącznej wykazały inwentury, przeprowadzone w placówkach, do których włamał się oskarżony. Ustalenie wskazuje po włamaniu i kradzieży, iż w sklepie jest 20 000 złotych manka nie dowodzi jeszcze zagarnięcia — przez sprawcę owych przestępstw

Refleksje z sali sądowej

W obronie... włamywacza

czem poczynionych przez handlowców w sklepach, do których włamał się oskarżony.

Nocą 27 września 1978 roku Zygmunt Robaczewski w Brzazgowie bez trudu dokonał włamania do sklepu Gminnej Spółdzielni. Wystarczyło mu oderwać listwę w drzwiach. W sklepie odszukał kasę, rozbił ją i zabrał znajdujące się w niej pieniądze — ponad 7 000 złotych. Tak ustalił Sąd, podczas gdy z obliczeń handlowców wynikało, że oskarżony ukradł 17 000 złotych oraz alkohol i artykuły spożywcze wartości ponad 46 000 złotych.

Z 22 na 23 maja ubiegłego roku oskarżony włamał się — wybijając szybę w oknie — do restauracji w

dą przede wszystkim niedostatecznego zabezpieczenia mienia społecznego przed włamaniami. Trzeba tak powiedzieć skoro lista w drzwiach lub szyba w oknie stanowi jedyną przeszkodę w dostaniu się do lokalu handlowego, wypełnionego towarami wartości dziesiątków tysięcy złotych. Na dodatek w wielu sklepach, do których włamał się oskarżony, były jeszcze pokasne kwoty.

W Drzazgowie — jak już wspomniano — znajdowało się ponad 7000 złotych, w sklepie w Dzierżnicy — około 9 000 złotych, w Gieczu — 25 000, w Sędziwojowie — ponad 13 000, w Jerzynie — 5 000 i w Szczytnikach Duchownych — 10 000 złotych. Pozostawione w sklepach kwoty stanowiły znaczną część o-

MIŁOCH ŁUCZAK
P.S. Prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Zygmunt Robaczewski (imie i nazwisko zmienione) został skazany na 4 lata pozbawienia wolności i 40 000 złotych grzywny. Ponadto zasądzone od oskarżonego odszkodowanie w wysokości 72 000 złotych na rzecz PZU i 5 000 na rzecz gminnych spółdzielni.

W pracowniach poznańskich naukowców

Genealogia polskiego kurczaka

W tych pracowniach można by się doliczyć czterech docentów i osiemnastu doktorów. Czysta tam panuje, jak w innych placówkach naukowych. Można tu też dostrzec pozornie zwolniony rytm pracy, nastrój gabinetowy, jakiegoś oddalenie od życia. Zaskoczenie. Bo kiedy się wybierałem do Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Drobniarstwa, spodziewałem się że zastanę tam pracowników rozwierkaną (to żargon kurczą) i rozgadkaną (kury).

Alle ów zwolniony rytm i od
dalenie od życia to oczywiście
pozyry. Burzy je skutecznie
dr Jerzy Kruszyński, dy-
rektor placówki liczącej sobie
lat bez mała trzydzieści i rów-
nie duży dorobek w pracy nau-
kowo-badawczej. COBRD pow-
stał w roku 1952 jako Labora-
torium Badawcze Przemysłu
Jajczarsko-Drobiarskiego, zaj-
mując się wtedy przede wszy-
stkim tużem i ubojem drobiu
pochodzącego ze skupu i prze-
robem pożytkiwanych w ten
sposób jaj.

— W 1970 roku — mówi J. Kruszyński — statystyczny Polak konsumował trzy i pół kilograma drobiu rocznie czyli pięć i pół procent ogólnej ilości spożywanego mięsa. Tak nie było spożycie drobiu stawiako nas wtedy na końcu europejskiej listy. W tym czasie w Holandii, Francji czy Stanach Zjednoczonych jedna osoba zjadała w ciągu roku od siedmiu do dwudziestu dwóch kilogramów drobiu.

W 1974 roku Centralne Laboratorium Drobiarstwa przekształcono w Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobiarstwa z siedzibą w Poznaniu. Przed COBRD postawiono dwa podstawowe zadania: prowadzenie działalności naukowo-badawczej, wdrożeniowej i testowej nad drobiem oraz — we własnych centralach hodowlanych — pracę genetycznych i selekcyjnych na kurach, kaczkach, gęsiach, a ponadto produkowanie wysoko wartościowego materiału hodowlanego do rozmiarów zaspokajających potrzeby krajowe. Ośrodek łączy więc działalność naukowo-badawczą z produkcją materiału hodowlanego, a skupiwszy licznych specjalistów z dziedziny drobiarstwa, podjął szeroką współpracę z uczelniami oraz innymi instytutami w kraju i

za granicą. Dzisiaj prowadzi się tu działalność naukowo-badawczą, od genetyki do marketingu, a roczne spożycie drobiu w Polsce wzrosło w okresie dziesięciu lat prawie czterokrotnie, osiągając średni poziom europejski.

Powie ktoś, że to głównie skutek niedostatku w sklepach mięsa z innych zwierząt i że jeśli Polak nie może zjeść schabowego, to musi się zado wolić kureczakiem. Z pewnością: coś przecież w końcu jeść trzeba. Mięso drobiowe nie jest jednak substytutem, lecz surowcem pełnowartościowym, a wzrost spożycia drobiu byłby niemożliwy bez rozwinięcia w COBRD rozległej działalności naukowo-badawczej. Tu, a także w innych ośrodkach badawczo-rozwojowych, najłatwiej można dostrzec korzyistny (często — zbawienny) wpływ nauki na praktykę. W Zakładzie Żywnienia i Paszoznawstwa pracuje się m. in. nad zagadnieniami fizjologii i żywienia drobiu, opracowuje się też receptury mieszanek paszowych. Zakład Analizy Biochemicznej prowadzi stałą kontrolę jakości produktów jajczarskich, mięsa drobiowego i jego przetworów. W Zakładzie Biologii Hodowlanej przeprowadza się prace genetyczno-selekcyjne i eksperymentalne, czyli — doskonał się materiał hodowlany. Zakład Technologii opracowuje nowe metody produkcji artykułów jajczarsko-drobiarskich, przygotowując receptury i technologię nowych, uszlachetnionych wyrobów. Wreszcie w Zakładzie Inżynierii Przemysłowej powstają nowe pomysły mechanizacji prac w zakładach produkcyjnych, tu bada się także problemy środowiska i mikroklimatu dla drobiu.

Jest więc COBRD swoistą fabryką, w dodatku — krajowym monopolistą. Dość powiedzieć, że wszystkie polskie kury i koguty właśnie tu, w Poznaniu rozpoczynają swoje drzewo genealogiczne. Dokład

dniej — w Centrum Hodowli
nym Kur Mięsnych w Zakrze
wie nie opodal Poznania, gdzie
w latach siedemdziesiątych
zbudowano jedyny w swoim ro
dzaju w Europie zakład nau
kowo-badawczy. Placówka zaj
muje 72 hektary, ma do dys
pozycji 26 nowoczesnych aku
minatorych kurników wyposaż
zonych w importowane z Re
publiki Federalnej Niemiec ur
ządzenia technologiczne i sa
mosterujące systemy grzew
cze oraz wentylacyjne, sztucz
nie regulowaną długość dnia
światelnego, zmechanizowany
system zadawania wody i pa
szy przy użyciu minisilosów,
co gwarantuje kontrolowanie
żywienia. Wielkość obiektu u
możliwiała prowadzenie odp
owiednio dużej do potrzeb po
pulacji hodowlanej drobiu, a
więc stwarza podstawy dobrej
selekcji i wprowadzanie pro
stępu w hodowlę. A trzeba tak
że wiedzieć, że prace hodowla
ne prowadzi się według spec
jalnie opracowanego progra
mu z wykorzystaniem kompu
terowej techniki przetwarzania
danych oraz że obok wzro
stu spożycia drobiu lata sie
demdziesiąte przyniosły około
dwudziestokrotny wzrost pro
dukcji jaj.

Wszystko to, oczywiście, nie oznacza zakończenia procesu rozwoju drobiarstwa w Polsce. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów podjętą przed dwa lata, udział mięsa drobiowego w diecie Polaka winien wzrosnąć do dwudziestu procent ilości spożywanego mięsa. Podstawą „masy towarowej” będą oczywiście brojlery — popularne kurczaki, lecz o wzroście spożycia drobiu w coraz większym stopniu będą decydować interesujące propozycje nowych wyrobów. Na przetwory przeznaczają się od dziesięciu do piętnastu procent uzyskiwanego mięsa. Jeść będziemy szynkę i poledwiec z indyka, młodą gęś, przetwory rozdrobnione z kur — ham burgery, frankfurterki, wedliny pasztetowe, kabanosy, konserwy i produkty garmazeryjne. Prawdziwym przebojem kulinarnym może się stać smażony pod ciśnieniem (na wzór amerykański) kurczak panierowany oraz złoty kurczak wielkopolski z nadzieniem w kilkunastu wariantach do spożycia na ciepło lub na zimno, na przykład na biwaku.

Wprowadzenie do praktyki nowych wyrobów i nowych linii hodowlanych oraz pojawienie się producenta w postaci wielkotowarowej fermy wymaga stałego wzbogacania wiedzy. Dlatego COBRD przygotowuje się do prowadzenia specjalistycznego szkolenia producentów drobiu będących kontrahentami przemysłu. Okazuje się, że bez nauki nie ma o nowoczesnym drobiarstwie.

ZYGMUNT ROLA

Propozycja: Kanał Wielkopolski

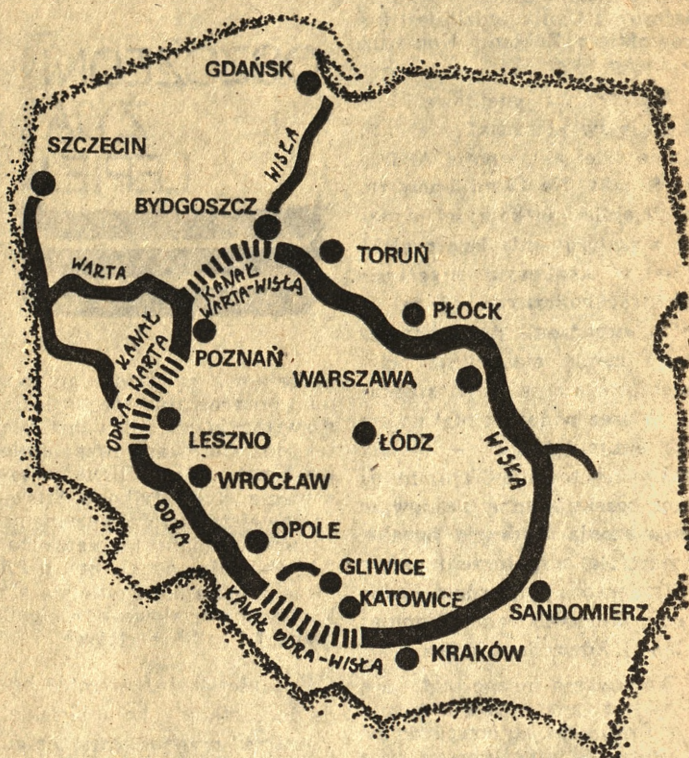
Tygodnik „Literatura” opublikował w 30 numerze (24 lipca) rozmowę Wojciecha Adamieckiego z prof. dr. hab. Andrzejem Piskozubem — kierownikiem Zakładu Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego — na temat wykorzystania Wisty jako wielkiego wodociągu. Zaprezentowane przez profesora propozycje, dotyczące programu Wistą są długofalowe i wynikają z myślenia perspektywicznego, lecz nie są związane z aktualną polityką inwestycyjną, ustaloną dotychczas dla tego programu. Ponieważ jednak propozycje te dotyczą m. in. Wielkopolski, zamieszczamy fragmenty wypowiedzi profesora A. Piskozuba:

Funkcje Wisły. Na przełomie XVI i XVII wieku Wisła była największą transportową rzeką świata. Stąd, gdy mówimy o jej zagospodarowaniu, wielu ma na myśli transport. A Wisła potrzebna nam jest dzisiaj przede wszystkim jako wielki wodociąg. Stepowieją przecież całe obszary kraju. Magazynowanie wody i poprawianie jej jakości staje się zadaniem absolutnie pierwszoplanowym. Nawet gdyby udało się nam na początek zatrzymać tylko pogarszanie się jakości wody w Wiśle, będzie to już wielkim sukcesem. Natomiast o żegludze śródlądowej nie można mówić mając na myśli tylko Wisłę. W tym celu potrzebne jest sprzężenie Wisły, Warty i Odry. Zagadnienie transportu wodnego można racjonalnie rozwiązywać tylko poprzez tego rodzaju integrację. A zagadnienie to dotychczas w programie Wisła nie istnieje. Profesor Matkiewicz jeszcze przed wojną bardzo trafnie stwierdził: jeśli nie będzie kanału do Warty, dolna Wisła nie będzie miała zbyt wiele ładunków do przewiezienia.

Budowę połączeń kanałowych przez Wielkopolskę dotychczas nie uwzględnianych można wykonać nakładem jednej piętnastej części kosztów całego programu.

W grę wchodziłaby budowa trzech połączeń wodnych. Przede

Wista jako wodociąg?



Centralna Obwodnica Wodna

wszystkim Kanału Wielkopolskiego między Sremem i Głogowem łączącego Wartę z Odrą. Odległość wodna z Gliwic do Poznania zmniejszy się wtedy z obecnych 314 kilometrów do 429 kilometrów, czyli do odległości porównywalnej z kolejową na tej samej trasie. Około 1 milionów ton węgla górnośląskiego zużywanego rocznie w Poznaniu i Wielkopolsce można by przewozić sęgiłą śródlądową zamiast kolejami. Odległość wodna z Wrocławia do Poznania zmaleje z obecnych 618 kilometrów do 234 kilometrów. Po drugie — Kanału Pałuckiego między Wartą i Wisłą. Wleżałby on obie rzeki od Obornik, przy ujściu Welny do Warty, i dalej poprzez jeziora pałuckie między Welną i Notecią dochodziłby poprzez Notecę do Wisły. Z budową tego kanału od wielu dziesiątków lat wiąże się koncepcja zagospodarowania i aktywizacji transportowej dolnego biegu Wisły. Dzięki niemu Wielkopolska znajdzie się w zapleczu wodnotransportowym portów ujścia Wisły zamiast portów ujścia Odry. Natomiast po wybudowaniu Kanału Śląskiego między Odrą i Wisłą w górnym jej biegu odległość wodna z Krakowa do Szczecina będzie mniejsza (824 kilometry), aniżeli Wisłą do Gdańska (886 kilometrów). Nastąpi więc tutaj przesunięcie górnej Małopolski z zaplecza portowego ujścia Wisły do ujścia Odry. Projektowane połączenie kanałowe może całkowicie zmodyfikować, uproszczyć system komunikacyjny południe-północ oraz decydująco wzmo-

nie integrację z ziem zachodnich z Polską centralną. Trasą tą na przykład z Rybnika do Portu Północnego w Gdańsku jest o 233 kilometry bliżej, aniżeli drogą wodną Wisły. Dzięki swej krótkości stałaby się ona konkurencyjna w stosunku do przewozów kolejowych i mogłaby przejąć od kolei 7 milionów ton węgla górnoludzkiego dowożonego co roku do Włókopolski, drugie 7 milionów ton dowożonych do obszaru między Bydgoszczą a Gdańskiem oraz 16 milionów ton eksportowanych przez Gdańsk i Gdynię. Wprowadziłoby więc w grę przewiezienie 30 milionów ton węgla rocznie, co na pewno tej trasie pełne obciążenie przewozami wodnymi.

Znaczenia gospodarczego powstałej w ten sposób Centralnej Obwodnicy Wodnej nie trzeba chyba uzasadniać dodatkowymi argumentami. Chcę podkreślić, iż nie postuluję tu żadnych nowych kanałów. Po prostu złączyłem w jeden system różne izolowane koncepcje wiele lat temu już zaproponowane.

Niedawno prezentowałem tę koncepcję w Poznaniu, gdzie w dyskusji silnie ją poparto, wzbogacając argumentem, że oba kanały w dorzeczu Warty obok ich funkcji transportowej będą służyć przetrzutowi wody na deficytowe obszary Kujaw i Wielkopolski.

Zadanie logiczne

W białych polach szachownicy należy rozmieścić cyfry: 1, 2, 2, 3, 3, 3, 6, 6, 6, 7, 7, 9, 9 w taki sposób, aby liczby przy brzegu szachownicy równały się sumom cyfr w poszczególnych rzędach i kolumnach, wzdłuż których się znajdują. Sumy cyfr na obu prze-
kątach wynoszą 30.

Dla ułatwienia dwie cyfry wpisane do diagramu. (jc)

Grundig. Wielka zachodnio-niemiecka firma, znana w świecie z produkcji odbiorników radiowych, magnetofonów, telewizorów i wielu innych aparatów związanych z elektroniką. Zakład w Norymberdze, jeden z największych, należących do spółki akcyjnej Grundig, zatrudnia około 7000 osób w tym wielu obcokrajowców, przede wszystkim Turków. Produkuje dziennie 1800 telewizorów „kolorowych” oraz 50 aparatów video-recordingowych. Na wstępie dowiadujemy się że Grundig jest największym w Europie producentem... części z tworzyw sztucznych. Dziennie przerabia 40 ton granulatu, z którego powstają różnej wielkości elementy: najmniejszy waży 0,04 grama, a największy 3,5 kg (służy jako obudowa telewizora).

Wielkość produkcji, wielkość zatrudnienia, taśmy — wszystko to nie daje wyobrażenia o nowoczesności zakładów i jakości wyrobów. A to się przecież w ostatecznym rachunku liczy najbardziej. Dziennikarza z Polski Grundig interesuje również dlatego, że jest to jedna z pierwszych firm w Repu-

Między Renem a Łabą

Grundig – technika i interes

ulice Federalnej Niemiec, które podjęły z polskim przemysłem współpracę, trwającą do dzisiaj. Przyjrzenie się temu, co i jak produkuje Grundig pozwala wysnuć wnioski o znaczącej roli firm w przemyśle elektronicznym.

Zanim „kolorowy” telewizor opuści taśmę, to znaczy od wykonania pierwszej czynności przy jego skonstruowaniu aż do wysłania aparatu do magazynu wyrobów gotowych, mijają 4-5 dni. W tym czasie telewizor również pracuje przez 24 godziny. Dopiero po takiej próbce otrzymuje na karcie komputerowej ostateczny znak kontrolera technicznego. Na 1800 sztuk około 20 nie wytrzymuje fabrycznej próby, czyli nieco więcej niż 1 procent.

Grundig zatrudnia w sumie w RFN i za granicą 37 000 ludzi w 21 krajowych i 9 zagra-

nicznych zakładach (Włochy, Francja, Portugalia, Irlandia, Północna, Hiszpania, Tajwan). Zrozumiałe więc, że firma musi współpracować z wieloma dostawcami. Również części pochodzące od kooperantów przechodzą surową próbę jakości.

Spośród zatrudnionych w Norymberdze jest wielu dojeżdżających z odległości dochodzących do 80 km. W tym celu Grundig wynajmuje 80 autobusów oraz wszedł w porozumienie z zarządem Kolei Federalnej (Bundesbahn), dzięki czemu specjalny pociąg codziennie rano bocznicą kolejową także dowozi pracowników na teren fabryki do stacji Grundig, a po południu wywozi ich do miejsc zamieszkania.

Hala produkcyjna połączona jest z magazynem wyrobów gotowych 80-metrowym tunelem. W magazynie odbywa się pako

wanie aparatów — w znacznej części zmechanizowane. Telewizor „kolorowy”, ważący około 32 kg, podnosi się przy pomocy przyssawki, w której wytwarza się podciśnienie i wkłada do pudła.

Grundig jest firmą wielką za równo rozmiarami zatrudnienia i produkcji, jak i nowoczesnością oraz prężnością działania i organizacji pracy. Nawet jednak taki potentat musi się borykać z konkurentami nie tylko rodzinnymi, lecz także zagranicznymi — japońskimi oraz holenderskim Philipsem. Stąd wielokierunkowe starania Grundiga o utrzymanie się na rynkach światowych. Dyrekcja firmy wielkie nadzieje na zwiększenie sprzedaży telewizorów kolorowych wzięła z moskiewska olimpiada, ale wówczas nikt nie wiedział jeszcze o tym, że sportowców

RFN zabraknie na starcie wskutek politycznego bojkotu. Prawdopodobnie — gdyby decyzja o starcie zawodników zachodniemieckich zależała od dyrekcji Grundiga — znaleźliby się oni w Moskwie wśród tysięcy sportowców całego świata.

Przedstawiciel rady zakładu wej norymberskiego oddziału Grundiga zapytany przez dziennikarza z „Polityki” — Michała Jaranowskiego o trzy jego zdaniem najważniejsze problemy RFN, powiedział: „Po pierwsze — żeby nigdy nie było roku 1939 i dlatego jesteśmy szczęśliwi (tak się wyraził: „ich bin glücklich”), że mamy sposobność rozmawiania z Polakami. Po drugie — tak samo jak pokoju pragniemy hamu ze światem, czego daliśmy dowód nawiązując bardzo wcześnie kontakty również z Polską, zawierając umowę o współpracy. Po trzecie — żeby dwa poprzednie życzenia się sprawdziły”. Dodajmy, że rozmówca nasz liczył ponad 80 lat i drugą wojnę światową musiał pamiętać nieźle.

Często różni działacze partyj!

POSTĘP I MY

Z dużym zainteresowaniem zagranicznych fachowców spotkał się eksponowany w tym roku na wystawie w Duesseldorfie (RFN) nowy polski kombajn węglowy, wyposażony w beczki napędowe. Takie rozwiązanie systemu napędowego zwane „Poltrak II” eliminuje stosowane dotychczas w konstrukcjach kombajnów — łańcuch ogólny, rozpięty wzdłuż ścian wydobyczej, a stanowiący potencjalne zagrożenie dla pracujących w „przekładzie” górników. W roku ubiegłym w Zawierciu ruszył doświadczalnie — produkcyjny zakład aluminowania powłok, a podkrakowska huta „Skawina” podejmuje na szeroką skalę aluminowanie rur według krajowej technologii zanurzeniowej. Dzięki temu, znacznie przedłuży się żywotność wielu instalacji pracujących w środowiskach wysoce korozyjnych.

Przytoczone na wstępie przykłady to dwa bardzo istotne dzieła specjalistów z Politechniki Śląskiej. Największą uczelnią województwa katowickiego, a druga co do wielkości polska uczelnia techniczna prowadzi bardzo szeroką działalność naukowo — badawczą w ścisłej więzi z żywymi potrzebami wielkoprzemysłowego regionu kraju. Politechnika Śląska obchodzi w tym roku 35-lecie swojego istnienia. Jej wkład w rozwój gospodarki narodowej — to 50 000 inżynierów, których wiedza fachowa stymuluje postęp techniczny w wielu dziedzinach przemysłu, inicjuje nowatorskie rozwiązania, z których ponad 1100 chronionych jest patentami.

Kadra i studenci Politechniki Śląskiej są zadowoleni w zakładach przemysłowych Śląska i Zagłębia. Wysoko cenią sobie bezpośredni kontakt z problemami produkcji, z doświadczeniem fachowej kadry robotniczej i inżyniersko-technicznej kopalń, hut, fabryk. Od początku związali się z nią z Huta Katowice, która czasami nazywana swoim największym laboratorium. Tu, w zetknięciu się z nowoczesną światową techniką metalurgiczną, z niespotykaną dotychczas w naszym przemyśle skalą problemów produkcyjnych, znaleźli swoją szansę specjaliści z zakresu hutnictwa, automatyki, informatyki, inżynierii materiałowej, or-

Badania w Politechnice Śląskiej

Nowy polski kombajn węglowy

ganizacji i zarządzania itd. Wykonali już na rzecz Huty prace wartości blisko 100 mln zł.

Politechnika Śląska działa także w tyskiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Np. zoptymalizowana praca linii montażu zespołów napędowych małego „Fiata” przynosi fabryce oszczędności około 50 mln zł rocznie. Uczelnia wspólnie pracuje także z Zakładami Mechanicznymi „Bumar — Łańcuch”, wytwarzającymi najwyższej klasy maszyny budowlane; z „Metalchemem”, twórcą aparatury dla fabryk polskiej chemii; z „Biprobitem”, gdzie rodzą się projekty nowych zakładów metalurgicznych i z wieloma innymi instytucjami zaplecza badawczego i rozwojowego przemysłu. Ostatnio uruchomiono w Politechnice środowiskowe laboratorium maszyn górniczych, wspólne dla uczelni i Centrum Technologicznego — Konstrukcyjnego „Komag”. Wynikiem współpracy jest wspomniany na wstępie kombajn wyposażony w system „Poltrak II”. Umowy o wieloletniej współpracy z Politechniką Śląską z ponad 60 firmami krajowego przemysłu.

Większość potencjału badań tego uczelni służy rozwiązywaniu zagadnień o największym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Tylko w roku ubiegłym prowadzono 66 proc. naukowo — badawczych w ramach programów rządowych. 131 prac dotyczących problemów węglowych 106 prac z zakresu problemów międzyresortowych. Tematy pilnuje się od zagadnień podstawowych aż do wdrożenia w praktyce. W pięciu problemach międzyresortowych jest Politechnika Śląska koordynatorem I stopnia; w jednym programie rządowym i jednym problemie węglowym — koordynatorem II stopnia.

Specjalnością tej uczelni są

m. in. prace badawcze z zakresu intensyfikacji technologii wydobywczych i kompleksowe zagospodarowanie krajowej bazy surowcowej, technologia otrzymywania nowych materiałów hutniczych — o wysokiej czystości, wytrzymałości, odporności na ścieranie i korozję. W obecnej 5-letniej wartości wykonanych prac badawczych osiągnięto ponad 2 mld zł.

Politechnika Śląska ma 15 wydziałów i 47 instytutów naukowych. Skupiona jest w dwóch ośrodkach: w Gliwicach (przede wszystkim koncentrującym się na problemach górnictwa i przetwórstwa węgla) oraz w Katowicach (zagadnienia hutnictwa i inżynierii materiałowej). Prowadzi także dwie filie: w Rybniku i Dąbrowie Górniczej. Na wszystkich typach studiów kształcą się tu obecnie blisko 19 000 słuchaczy — w 14 kierunkach, w 44 specjalnościach, z których wiele ma charakter unikatowy w kraju, przygotowuje się tu np. kadry dla polskiej karbochemii.

Swoją dalszą rozwój widzi uczelnia w intensyfikacji procesów dydaktycznych i naukowych — badawczych, w koncentracji pracy jednostek o różnych specjalnościach naukowych nad rozwiązywaniem głównych problemów polskiego przemysłu. Plany dotyczą przede wszystkim kompleksowych, interdyscyplinarnych prac w zakresie przyszłościowych gałęzi gospodarki: przetwórstwa węgla, wytwarzania i przetwarzania energii, rozwoju energetyki gazowej, uszlachetniania paliw: koksochemii i karbochemii. Obok tego kontynuować się będzie kształcenie i działalność naukowo — badawcza w szeregu innych dziedzinach, szczególnie istotnych dla wielkoprzemysłowego regionu, jak np. automatyka procesów produkcyjnych i informatyka, transport i komunikacja, organizacja pracy i zarządzania, ochrona środowiska, budownictwo i architektura. (PAP)

Chińska próba nacisku politycznego na Indie

Społeczeństwo indyjskie z oburzeniem dowiedziało się o nowym fakcie nacisku politycznego Chin na Indie. W wywiadzie dla indyjskiego czasopisma „Vikrant” przewodniczący Chińskiego Towarzystwa Przyjaźni z Zagranicą Wang Ping-nan stwierdził, że rząd ChRL otrzymał do dyspozycji nowy „dokument”, który rzekomo wykazuje „bezpodstawność” układu podpisanego w 1914 r. w Simli. Układ ten określił granice między Chinami a Indiami, znaną jako „linia Mac Mahona”.

„Dokument” ten, utrzymywał działacz chiński, potwier-

dza „słuszność” pretensji Pekinu do ponad 90 000 km kwadratowych terytorium obecnych Indii, głównie w północno-wschodniej części Indii.

Komentując ten kolejny antyindyjski krok Pekinu organ kół biznesu Indii „Economic Times” podkreśla, że sfałszowanie nowego „historycznego dokumentu” było niezbędne dla Pekinu w celu przeprowadzenia „targu terytorialnego”. Niedawno Pekin oświadczył, iż jest gotów zrezygnować ze swoich pretensji terytorialnych wobec Indii w zamian za „zalegalizowanie” okupacji przez Chiny od 1962

r. 35 000 km kwadratowych terytorium indyjskiego. Fabrykując tego typu „dokumenty” usprawiedliwiające ich pretensje terytorialne — pisze dziennik — przywódcy chińscy dążą do zastraszenia Indii i zmuszenia rządu indyjskiego by zrezygnował z polityki rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków z Nepalem, Birmą, Bangladeszem i Afganistanem. Na cisk chiński ma również na celu skłonienie Indii by osłabiły stosunki tradycyjnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i weszły w orbitę polityki amerykańsko-chińskiej w Azji. (PAP)

Rozmowy króla Jordanii z prezydentem Francji

Król Jordanii Husajn, który przebywa z wizytą nieoficjalną we Francji spotkał się z prezydentem Valerem Giscardem d'Estaing. Określił on to spotkanie jako bardzo pozytywne. Trwające dwie i pół godziny rozmowy w cztery oczy dotyczyły sytuacji na świecie, a szczególnie rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Po rozmowach król oświadczył, że jeśli wszystkie strony zrealizowałyby postulaty rezolucji nr 242 Rady Bezpieczeństwa, wtedy nie można by

również pomijać kwestii uznania Izraela.

Husajn położył nacisk na konieczność wycofania się Izraela z terenów okupowanych i opowiedział się za udziałem przedstawicieli narodu palestyńskiego w negocjacjach na temat trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Określił on również jako „zachęcające” stanowisko w kwestii Bliskiego Wschodzie zajęte przez państwa EWG podczas ostatniego „szczytu” w Wenecji. (PAP)

Wzrasta eksport samochodów japońskich

Japońskie Stowarzyszenie Producentów Samochodowych podało we wtorek, że w pierwszej połowie br. Japonia wyeksportowała rekordową liczbę — 2,93 mln samochodów, czyli o 37,9 procent więcej niż w pierwszej połowie 1979 r. Eksport stanowił ponad połowę całej produkcji japońskiego przemysłu samochodowego, która również w pierwszej połowie br. osiągnęła rekordowy poziom — 5,28 mln sztuk.

W związku z tymi danymi, agencje prasowe podkreślają, że Stany Zjednoczone i EWG, mają ujemny bilans w stosunkach handlowych z Japonią, wzmaga presję na ten kraj, aby ograniczył eksport swoich samochodów. W ciągu pierwszych 6 miesięcy 1980 r. Japonia wyeksportowała do Stanów Zjednoczonych o 32,2 procenta więcej samochodów niż w tym samym okresie ubiegłego roku. W eksporcie do krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wzrost w tym okresie wyniósł 24,6 procent, w tym do RFN aż o 43,2 procent. (PAP)

Wulkan St. Helens nadal niespokojny

W międzyczasie ponownie odezwał się wulkan St. Helens w stanie Waszyngton. „Skromna”, jak na możliwości St. Helens, erupcja poprzedzona została niewielkimi wstrząsami sejsmicznymi. Chmura dymu i popiołu osiągnęła wysokość 3600 metrów. W lasach na zboczu wulkanu wybuchł gwałtownie rozprzestrzeniający się pożar, jednak szybka akcja ratownicza straży pożarnej pozwoliła na zlikwidowanie ognia. (PAP)

„Azyl polityczny” dla 12-letniego dziecka?

Agencja TASS pisze z Waszyngtonu, iż za wiedzą i zgodą Departamentu Stanu USA Urząd Imigracyjny Chicago udzielił „azylu politycznego” 12-letniemu chłopcu, obywatelowi radzieckiemu. TASS wyjaśnia, że chłopiec ten — Władimir jest synem małżonki Polowczaków, którzy na początku roku wyemigrowali z Lwowa do USA, a w maju zgłosili się do konsulatu ZSRR w Waszyngtonie, postanawiając powrócić do ZSRR. Znaleźli się jednak „filantropi” — pisze TASS, którzy podarowali chłopcu rower i obiecali samochód, wobec czego chłopiec uciekł od rodziców, którzy nie

wiedzieli nawet gdzie on przebywa. Sąd miał podjąć decyzję w sprawie oddania chłopca rodzicom. Nie czekając na decyzję Urzędu Imigracyjny postanowił w porozumieniu z Departamentem Stanu USA, udzielić chłopcu „azylu politycznego”, co jest sprzeczne — podkreśla TASS — nawet z ustawodawstwem amerykańskim, przewidującym zwrot dzieci rodzicom.

Rzeczka szczególnie absurdalna — pisze w konkluzji TASS — jest udzielenie „azylu politycznego” 12-letniemu dziecku, które w ogóle nie rozumie co to jest azyl polityczny. (PAP)

Rowerki dla dzieci z Czechowic-Dziedzic

W zakładzie nr 3 Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Czechowicach — Dziedzicach wyprodukowanych zostanie w br. około 340 000 rowerków dziecięcych „Flamingów” i „Pelikanów”. Z partii tej ponad 100 000 tych popularnych jednośladow skierowanych zostanie na eksport m. in. do Anglii, Finlandii, Kanady, RFN, Szwecji, USA a także do Nigerii. (PAP)

Aprobata Kongresu USA

Projekt budżetu amerykańskich służb wywiadowczych

Izba Reprezentantów Kongresu USA zaaprobowwała w poniedziałek zaproponowany przez administrację projekt budżetu amerykańskich służb wywiadowczych. Debata odbywała się przy zamkniętych drzwiach. Projekt został przesłany do zatwierdzenia przez Senat. W roku 1975 Komitet Senatu ds. Wywiadu szacował roczne wydatki na te cele na około 10 mld dolarów. Od tamtego czasu wysokość wydatków na działalność wywiadowczą jest trzymana w ścisłej tajemnicy. Obecnie ujawniono jedynie niewielką część proponowanych na ten rok wydatków. Z podanej do publicznej wiadomości sumy 84,7 mln dolarów 11,4 mln przeznaczonego zostanie na antyterrorystyczną działalność FBI, 18 mln dla personelu bezpośrednio podległego dyrektorowi CIA Stansfieldowi Turnerowi i 55,3 mln na fundusz rent i emerytur dla byłych pracowników CIA. (PAP)

Trwają walki w Salvadorze

W północno — wschodniej części Salvadora doszło do gwałtownych walk między siłami powstańczymi a oddziałami wojskowymi. Jak wynika z poniedziałkowych doniesień z tego kraju, starcia toczyły się w departamentach Cabanas i Cuscatlan. Niezależna Agencja Środkowoamerykańska (AIP) podała, że armia skierowała do walki m. in. uzbrojone śmigłowce w rejonie miejscowości Suchitoto, Saraha

Cruz, Trinidad i Perquin. Stwierdza ona, że siły rządowe nie były w stanie rozbić kolumn partyzanckich przemierzających się w stuosobowych grupach. AIP ocenia, że oddziały powstańcze stopniowo przeobrażają się w siły regularne, których celem jest obalenie junty wojskowej. Na tomiast rządcy sił zbrojnych zapowiadają podjęcie w najbliższych dniach szerokiej akcji represyjnej. (PAP)

Zaprysiężono prezydenta Peru

Na połączonej sesji obu izb parlamentu, w obecności delegacji rządowych z 83 krajów, zaprzysiężony został 28 lipca, w Dniu Niepodległości Peru prezydent Fernando Belaunde Terry. Jest on 84 prezydentem w 160-letnich dziejach tego kraju, przejmującym władzę po 12 latach rządów wojskowych.

W udzielonym tego samego dnia wywiadzie dla telewizji hiszpańskiej prezydent Belaunde podkreślił doniosłość dla całej Ameryki Łacińskiej znaczenia faktu, iż siły zbrojne Peru przekazały władzę polityczną cywilnym w sposób poko-

jowy stwierdzając, iż wybory w Peru stały się wydarzeniem o zasięgu kontynentalnym. Według dobrze poinformowanych źródeł pierwszą decyzją, jaką podejmie prezydent Belaunde, będzie zwrot właścicielom znacjonalizowanych przed 6 laty przez rząd wojskowy ziemniaków stołecznych.

Wśród przybyłych z okazji zaprzysiężenia prezydenta osobistości byli m. in. prezydenci Kolumbii, Wenezueli, Kostaryki oraz premier Hiszpanii. Na czele delegacji polskiej stał ambasador w misji specjalnej Z. Pietrusiński. (PAP)

W kontenerach

Najbardziej funkcjonalny i prosty jest transport kontenerowy. Przesyłki w nowej bazie kontenerowej w Gdyni wyglądają jak poukładane pudełka.

CAT — fot. Ukielewski



ni i polityczni w RFN podkreślają jawisko tak zwanego pokoju socjalnego panującego w ich kraju. Uważają oni, że nie ma żadnych sprzeczności interesów pomiędzy pracownikami i pracodawcami. Swoisty i nieco inny pogląd na te sprawy, głosi nasz rozmówca działacz związkowy. Co znaczy pokój socjalny, jeżeli pracownik przez 8 godzin daje z siebie wszystko, ale nie w fabryce nie jest jego, nawet popielniczka. To prawda, w interesie pracowników reprezentujemy niekiedy interesy... pracodawcy, zwłaszcza wówczas gdy chodzi o to, żeby produkcja była jak największa, bo to poprawia i wielkość zatrudnienia i nasze zarobki. To jest, zjawisko prawie patologiczne, że musimy popierać interesy pracodawcy. Jeżeli możemy wybierać pomiędzy permanentnym robeniem nadgodzin a dodatkowym zatrudnieniem, to jako rada zakładowa wybiera my to drugie. Ale są też działy, w których pracuje się w skróconym wymiarze godzin. Jest to jednak lepsze niż „zwolnienia”.

„Pokój socjalny” ma swoje rysy i — jeżeli mu się przyrzec lepiej — jest bardziej po-

litycznym hasłem niż polityczną rzeczywistością. Oczywiście, wszystko to trzeba rozpatrywać w odniesieniu do RFN, gdzie nawet robotnicy cudzoziemscy, choć traktowani jako niższa kategoria zatrudnionych, mają się znacznie lepiej niż we własnych krajach, gdzie by zarabiali dużo mniej, albo w ogóle nie mogli znaleźć roboty. W Norymberdze około 30 procent pracowników Grundiga to cudzoziemcy, przeważnie Turcy, a raczej Turcyński. Młode przyjechały tu, by uciec przed biedą we własnym kraju, a potem może wrócić, albo zostać i skazać się na życie w jednym z tureckich gett, których w RFN sporo.

Obok zakładów Grundiga stoją dwa wieżowce. W jednym mieszkają robotnicy cudzoziemscy, drugi nazwano ho-telem i służy obywatelom RFN. Z daleka niczym się od siebie te wieżowce nie różnią. Podobnie jak pozornie nie różnią się prawa pracowników cudzoziemskich od praw pracowników niemieckich. Przestrzegali bym jednak przed wyciąganiem z takich pozorów zbyt daleko idących wniosków.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przeciw hałasowi

W szczecińskim ośrodku badania i kontroli środowiska sporządzono atlas hałasu Szczecina i Stargardu. Stwierdzono, że na nie których placach i odcinkach ulic natężenie hałasu dochodzi do 100 decybeli. Autorzy opracowania proponują podjęcie działań, mogących złagodzić skutki hałasu — m. in. przez stosowanie w budownictwie mieszkaniowym bardziej dźwiękochłonnej materiałów. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

7	6	1	14
5	9		14
2	6	6	14
9	5		14
5	2	7	14
14	14	14	14

Polacy nie gęsi...

„Jęzor polski“

Zacznijmy od stwierdzenia, że nasz naród ma dumę: przeciętny Polak dysponuje około 120 000 słów. Nie oznacza to, że na co dzień chce mu się z owych 120 000 korzystać. Ogranicza się do 6-8 000, co i tak stanowi niezłą średnią europejską i nie daje powodów do kompleksów. Tym bardziej, że Polak — czyli my — jest szarmancki i szczerzy. I sobie to cechy potrafi za pośrednictwem swego języka udowodnić.

Zakład Historii Języka i Dialektologii Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzi wszechstronne badania nad polskim językiem mówionym, wymową i słownictwem współczesnego Polaka. Badania te wchodzi w skład problemu węzłowego „Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja”. W ramach tych badań pracownik krakowskiego Instytutu, mgr Kazimierz Ożóg zakończył ostatnio niezwykle ciekawe opracowanie na temat używania przez nas w języku mówionym form grzecznościowych, zwłaszcza powitań i pożegnań. Materiał jest ogromny i obejmuje około 500 najróżnorodniejszych powitań i pożegnań, poczynając od najprostszyc, np. „o!”, aż do znacznie rozbudowanych, np. „o! witam panią serdecznie i całuję rączki”. „A! kogo ja tu nie widzę, w życiu bym się tego nie spodziewał”.

Jak twierdzą naukowcy-językoznawcy pierwszoplanową rolę przy wyborze danej formy pożegnania czy powitania odgrywa sytuacja: oficjalna bądź nieoficjalna. Najbardziej uniwersalnym powitaniem w sytuacji oficjalnej jest „dzień dobry”, zaś w nieoficjalnej — „cześć”. Badania wykazały również, że zdecydowanie większym zasobem powitań i pożegnań dysponują mężczyźni. Pięć i więcej nie odgrywa już roli w małych grupach towarzyskich, gdzie spotykają się dobrzy znajomi.

Praktycznie rzecz biorąc — co uczeni skłonni są przemilczeć, a co stanowi ewidentną prawdę — panowie budują frazeologiczne zwroty powitań i pożegnań z dwu członów, czyli z kompilacji słów „cześć” i „ty stary byku” — oczywiście w sytuacjach nieoficjalnych, zaś z „szanowni państwo” i „miło nam gościć” — w sytuacjach oficjalnych. Panie przy wszystkich okazjach zazwyczaj mówią konwencjonalnie „o!” i „jak ty świetnie wyglądasz, mimo wszystko”.

Warto odnotować fakt, że współczesny Polak coraz rzadziej używa zwrotów „dobry wieczór” i „dobranoc”, ograniczając się o każdej porze dnia do „dzień dobry” i „do widzenia”.

Kiedy dobry wojak Szwajk (35 lat, niepalący, bezwzględnie, narodowości „czeskiej”) odbywał zasadniczą służbę wojskową w C. K. jednostce infanterii w Trydencie, był tam jeden lejtendant, który do swego ordynansa nie mówił inaczej jak tylko „ty krowo wsza miała”. Szwajk „na te okolice” udał się do raportu, jako że „żołnierz bez wyznisk to nie żaden żołnierz”...

Czytamy te stronic przygód dobrego wojaka z pewnym rozróżnieniem: życie poszło naprzód, kulturalny Europejczyk — niezależnie od jego rangi — nie wymyśla. Fige. Jeszcze jak!

Naukowcy wspomnianego już Zakładu Historii Języka i Dialektologii Instytutu Filologii Polskiej UJ, po nagraniu i przesłuchaniu prawie 500 godzin taśmy magnetofonowej, twierdzą niezbicie, że współczesny Polak (a więc w dużej mierze kontynuator tradycji współbratymca „językowo” Szwajka, z którym łączyła go przez wiek wspólna habsburska niewola) używa dla określenia negatywnych cech interlokutora 600 wyrazów obrazliwych bądź obraźliwych zwrotów frazeologicznych. Obrazamy się wzajemnie często, chyba nawet — za często.

Wpływa na to niewątpliwie szalone tempo życia, stresy, kłopoty codziennego dnia. Najczęściej — zdaniem naukowców — obrazanie polega na obniżaniu prestiżu przez złamanie towarzyskiej konwencji i używanie zaimka „ty” tam, gdzie zwyczaj nakazuje mówić „pan” czy „pani”.

Niezależnie od owego „tyka nia”, wyrazy i zwroty obraźliwych układają się w pewne kręgi semantyczne:

— określenie człowieka przez zdefiniowanie jego negatywnych cech (wariat, dureń, kłopot, obibok, walek, wywłoka, migdałcał, wycurus, pijus, moczomorda, ochlapus, liczy krupa, liliput, pasibzuch, młokos, szczeniak, szczaw, itp.);

— przypisywanie człowiekowi cech zwierzęcych (degrada cja);

— akcentowanie pochodzenia człowieka ze sfery wsi, częste zwłaszcza w Warszawie i Krakowie: wieśniak, wsiok, inteligent ze wsi itp.

Pierwszy punkt owego podziału oficjalny raport naukowców dzieli jeszcze na 6 podpunktów; wszystkie one świadczą, że w dziedzinie wzajemnego obrażania się (czytaj: pientactwa) dysponujemy fantazją przy której „krowa wsza miała” lejtanta z Trydentu to tylko „małe piwo”. Dość wspomnieć, że współczesny Polak używa w chwilach furii dla zobrazowania osobowości swego adwersarza nazw aż 100 gatunków zwierząt. Najczęściej wymieniane są zwierzęta domowe (świnia i krowa nadal biją rekordy popularności), ptaki, gady, płazy, zwierzęta egzotyczne (sep. żmija, ropucha, tasieniec, kameleon) oraz owady, wśród których aż się roi od insektów... Nie brak też przedziwnych krzyżówek — na wzór owego austriackiego felfelbela, dla którego każdy cywil był „świńskim psem”.

Mgr Kazimierz Ożóg, który te wyniki swych badań zaprezentował, radził, by rzecz całą okadzić — według nomenklatury Wańkowicza — „smrodkiem dydaktycznym”. No, więc okadźmy: ludzie! po co to wszystko? Czy nie lepiej odnieść się do siebie z życzliwością i sympatią, a nie wyzywać i obrażać jak... no, właśnie.

LESZEK MAZAN

Dokończenie

ze str. 1



nerwowo, otrzymał 14 pkt., który i jego wynik nie liczył się dla drużyny. Za Polakami wjechał na parcie Meksykanin. Jechał wspaniale, czym bliżej końca tym bardziej oddał się od naszej drużyny srebrny medal, ale na jednej z ostatnich przeszkód i on nie ustrzegł się błędów. Jego koń „Alymony” stracając przeskocząc odebrał drużynie meksykańskiej szansę na wicemistrzowski tytuł.

konkurs drużynowy skoków

1. ZSRR — 20,25
2. Polska (Marian Kozicki, Jan Kowalczyk, Wiesław Hartman, Janusz Bobik) — 56,00
3. Meksyk — 59,75

ZAPASY

W wadze 90 kg do finałowych walk stanął Aleksander Cichon, mający do tej pory 4 zwycięstwa. Jego pierwszym przeciwnikiem o olimpijski medal był Sanasar Oganiesjan, utytułowany zawodnik radziecki, znajdujący się w doskonałej formie. Cichon stoczył z nim ambitną walkę, ale przewaga reprezentanta ZSRR była wyraźna. Oganiesjan próbował zakończyć efektywnie finałowe walkę — nie mógł jednak położyć naszego młodego zapasnika na to patki. Cichon przegrał 3:12.

Po kilkudziesięciu minutach Cichon ponownie stanął na macie w walce o srebrny medal. Tym razem spotkał się z silnym zawodnikiem NRD Uwe Neupertem. Polak zwyciężył, walcząc pasywnie, nie otrzymał dwóch ostrzeżeń i przegrał 2:6. Obie porażki nie odebrały mu jednak brązowego medalu olimpijskiego.

W turnieju walczyli jeszcze kilku polskich zawodników. Najlepiej wśród nich spisywał się poznaniak Władysław Stecyk, który na zerowe konto punktów ujemnych.

waga 48 kg:

1. Claudio Pollio (Włochy),
2. Se Hong Jang (KRLD),
3. Siergiej Kornilajew (ZSRR),
4. Jan Falandys (Polska).

waga 62 kg:

1. Magomedgagan Abuszew (ZSRR),
2. Micho Dukow (Bułgaria),
3. Georges Hadjioannidis (Grecja),
4. Jan Szymański (Polska).

waga 90 kg:

1. Sanasar Oganiesjan (ZSRR),
2. Uwe Neupert (NRD),
3. Aleksander Cichon (Polska).

LEKKOATLETYKA

Razem z innymi zawodnikami polskimi na stadionie treningowym była Irena Szewińska. Po kontuzji, jakiej doznała w półfinale biegu na 400 m, czuje się już lepiej, ale o starcie w sztafecie 4x400 m nie ma mowy. Szewińska ma lekko opuchniętą nogę powyżej kostki (kontuzja ścięgna Achillesa) i będzie musiała przez pewien czas pauzować. W sztafecie jej miejsce zajmie Elżbieta Kato likowa. Tak więc zespół wystartuje w składzie: Olszewska, Dunicka, Januchta, Kato likowa. Brak Szewińskiej to poważne osłabienie.

BOKS

Na ringu w Moskwie rozpoczęły się walki ćwierćfinałowe, których zwycięzcy zapewniali sobie o najmniej brązowy medal olimpijski.

Pierwszy z Polaków walczył Kazimierz Adach i też jako pierwszy zdobył już co najmniej brązowy medal. Polak pokonał w III rundzie przez rsc Floriana Livadaru (Rumunia). Walka została przerwana na 4 sek. przed jej końcem, bowiem lekarz uznał, że Rumun nie jest zdolny kontynuować pojedynku z powodu kontuzji. Wcześniej jednak przez niemal 9 min. trwała ostra, zacięta rywalizacja, w której więcej ciosów zadał Polak.

Paweł Skrzecz jako drugi polski pięściarz z czterech występujących we wtorkowych ćwierćfinałach wygrał swoją walkę i zapewnił sobie co najmniej brązowy medal olimpijski. W wadze 81 kg Skrzecz zwyciężył po bardzo zaciętym i wyrównanym pojedynku Rumuna Georgea Donici 4:1. Przez trzy rundy trwała ostra wymiana silnych ciosów, obaj zawodnicy więcej uwagi poświęcali atakowi i już w połowie drugiego starcia byli mocno wyczerpani. Skrzecz wiedząc, że Rumun posiada bardzo silne uderzenie z prawej stary i skracając dystans i nie dając rywalowi szans wyprowadzenia ciosu. Dwukrotnie jednak Donici uderzał się za szutka i Polak był liczony do ośmiu. Skrzecz jednak ambitnie odrabiał

sport-sport-sport-sport

Drugie miejsce jeźdźców i trzecie A. Cichonia

straty, będąc bez przerwy w ataku. Zachował też więcej siły na finiszu i odniósł nieznaczne zwycięstwo.

Na zapórę nie do przebycia trafił w 1/4 finału Grzegorz Skrzecz w wadze powyżej 81 kg. Był nim dwukrotny mistrz olimpijski Teofil Stevenson (Kuba). Walka miała jednostronny przebieg. Polak unikał bezpośredniego starcia z rywalem, z rzadka decydując się na ataki. Kubańczyk nie zadowolony z wielu ciosów, jednak nasz pięściarz był 4-krotnie liczony (raz w pierwszej, dwa razy w drugiej i raz w trzeciej rundzie). Walka została przerwana na 48 sek przed jej zakończeniem gdy sędzia wyliczył na stojąco Polaka. Tym samym Stevenson wygrał przez nokaut.

Drugim z polskich bokserów, który wczoraj został wyeliminowany z turnieju jest Henryk Srednicki. Nasz reprezentant uległ po bardzo dobrej walce Wiktorowi Mirosznienko 0:5. Pojedynek przez trzy rundy toczył się w bardzo szybkim tempie. W natarciu znajdował się Polak, lecz skuteczność jego akcji była słaba. Mirosznienko bowiem dysponując dłuższym zasięgiem ramion utrzymywał Srednickiego na dystans, zdobywając punkty dzięki szybko bitym prostym ciosom.

SZERMIERKA

W bezpośrednich eliminacjach turnieju drużynowego szabelistów wystartowało sześć zespołów a wśród nich rozstawiona z numerem 3 drużyna Polski. Polacy w pierwszym pojedynku (1/4 finału) zmierzyli się z Rumunami o prawo występu w półfinale. Mecz był bardzo zacięty. Po słabym początku nasi szabeliści w ostatnich walkach spisywali się dużo lepiej i wygrali ostatecznie 9:7.

Po krótkiej przerwie polscy szabeliści przystąpili do pojedynku półfinałowego, w którym ich przeciwnikami byli szermierze Włoch. W półfinale nie zawiódł jedynie Pigula, wygrywając trzy walki. Pozostali Polacy walczyli słabiej i w rezultacie zdecydowanie ulegli Włochom 5:11.

W meczu o brązowy medal Polacy przegrali z Węgrami 6:9.

szabla drużynowo

1. ZSRR,
2. Włochy,
3. Węgry,
4. Polska.

ŻEGLARSTWO

W Tallinie zakończyły się we wtorek olimpijskie regaty żeglarskie. W ostatnim dniu rozwały się nasze nadzieje na medal. Kandydaci do tego trofeum — załoga klasy „470” — popłynęli w ostatnim, 7. wyścigu, bardzo słabo. Zajęli 12 miejsce i w ogólnej klasyfikacji ukończyli regaty na 5. miejscu. Ryszard Skarbiński, zajmując we wtorek 3 miejsce, ale wystarczyło to tylko do zajęcia 7. miejsca. Podobnie było w klasie „Star”. Pozostałe nasze załogi zajęły dalsze lokaty.

klasa „Soling”:

1. Dania — 23,0 pkt.
2. ZSRR — 30,4 pkt.
3. Grecja — 31,1 pkt.
4. Polska (Jan Bortoski, Jerzy Wujek, Zdzisław Kotla) — 76,70 pkt.

klasa „Finn”:

1. Esko Rechard (Finlandia) — 36,70 pkt.
2. Wolfgang Mayrhofer (Austria) — 46,70 pkt.
3. Andrzej Bałaszow (ZSRR) — 47,40 pkt.
4. Ryszard Skarbiński (Polska) — 71,10 pkt.

klasa „Star”:

1. ZSRR — 24,7 pkt.
2. Austria — 31,7 pkt.
3. Włochy — 36,1 pkt.
4. Polska (Tomasz Holc, Zbigniew Malicki) — 89,70 pkt.

klasa „470”:

1. Brazylia — 36,40 pkt.
2. NRD — 38,70 pkt.
3. Finlandia — 39,70 pkt.
4. Polska (Leon Wróbel, Tomasz Stocki) — 58,00 pkt.

klasa „Latający Holender”:

1. Hiszpania — 19,00 pkt.
2. Irlandia — 30,00 pkt.
3. Węgry — 45,70 pkt.
4. Polska (Andrzej Iwiński, Ludwik Raczyński) — 96,00 pkt.

klasa „Tornado”:

1. Brazylia — 21,40 pkt.
2. Dania — 30,40 pkt.
3. Szwecja — 33,70 pkt.
4. Polska (Bogdan Kramer, Jarogniew Kruger) — 89,00 pkt.

JUDO

Do walk o medale w kategorii 78 kg przystąpiło 24 zawodników, w tym Polak Jęziorowski Brawata. Nasz reprezentant w drugiej walce dnia spotkał się z Algierczykiem Lakhdarem Berkane. Nie-

oczekiwanie walka zakończyła się po 2 min. zwycięstwem judoki algierskiego. Berkane rozpoczął po jedynek w szybkim tempie i po kilku sekundach uzyskał kokkę. Brawata zrewanżował się kokką ale Algierczyk po 1,5 min. uzyskał znaczną przewagę punktową (wazari), a w 2,07 min. zakończył walkę przez ippon, czego się nikt nie spodziewał. Judoka algierski nie zdołał zakwalifikować się do finału. Następną swą walkę z Antonio Andrade (Portugalia) przegrał bardzo wysoko. Tym samym Brawata został wyeliminowany.

waga 78 kg:

1. Szeta Chabareli (ZSRR),
2. Juan Ferrer (Kuba),
3. Bernard Tchoulouyan (Francja),
4. Harald Heinke (NRD).

PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

W przedostatnim dniu olimpijskiego turnieju ciężarów złoty medal w wadze 110 kg wywalczył debiutujący w zespole ZSRR — 24-letni Leonid Taranienko, który wynikiem 422,5 kg poprawił o 2,5 kg własny rekord świata w dwuboju. Srebrny medal zdobył były mistrz świata i broniący złotego medalu olimpijskiego — Walentyn Christow (Bułgaria) — 405 kg, a brązowy — Gyoergy Szalai (Węgry) — 390 kg.

Walka o złoto toczyła się tylko między zawodnikami ZSRR i Bułgarem, który po rwaniu prowadził, mając 2,5 kg przewagi nad Taranienko i będąc od niego lżejszym. Christow wyrwał 185 kg, a Taranienko 182,5 kg. O zwycięstwie zadecydował podrzut, w którym radziecki atleta okazał się bezkonkurencyjny. Niemal bez wysiłku zaliczył kolejne ciężary, a już w drugiej próbie osiągnął 230 kg. Takiego ciężaru dwukrotnie nie był w stanie podnieść Christow, zaliczając tylko jedno podejście — 220 kg. Taranienko jednak w ostatnim podejściu zaatakował ciężar 240 kg, poprawiając o 2 kg dotychczasowy rekord świata należący do jego rodaka Jurija Zajcewa.

waga 110 kg

1. Leonid Taranienko (ZSRR) — 422,5 (182,5+240) — rekord św.
2. Walentyn Christow (Bułgaria) — 405 (185+220)
3. Gyoergy Szalai (Węgry) — 390 (172,5+217,5)

HOKEJ NA TRAWIE

W meczu o brązowy medal polscy laskarze przegrali z ZSRR 1:2 (0:2). Bramki dla ZSRR zdobyli Wacław Lampiejew z krótkich rogów w 11 i 33 min., a gola dla Polski uzyskał Leszek Tórz w 67 min.

Mecz rozpoczął się od bardzo zdecydowanej akcji polskich napastników. W 5 i 6 min. nasi hokeiści egzekwowali krótkie rogi. Przy drugim strzale Myśliwca wyla pał obrońca na linii bramkowej. Pierwszy wypad przeciwników nastąpił dopiero w 14 min. Po faulu jednego z naszych obrońców. Sędziowie podyktowali krótki róg. Ektatowi egzekutor Wacław Lampiejew nie zmarował okazji. Piłka trafiła w dolny lewy róg bramki i laskarze ZSRR objęli prowadzenie.

Do końca pierwszej połowy trwał napór przeciwników. Krótkie krzyce paraliżowały szybkie dotychczas akcje Polaków. Drugi gol padł na 2 min. przed syreną na przerwę, nie bez winy polskich obrońców, którzy zbyt późno wybiegli przy strzale z krótkiego rogu.

W 36 min. po krótkim rogu egzekwowanym przez Baka piłka została zatrzymana w sposób niedozwolony. Sędzia podyktował karne siódemkę. Niestety i ta wspaniała okazja została zaprzepaszczona, bowiem egzekutor kapitan ze spodu Jerzy Wybieralski nie trafił do celu.

Ostatnie kilka minut to desperacki zryw Polaków dążących do zdobycia honorowego gola. Szutka ta uderza się młodemu poznaniakowi Leszkowi Tórzowi, który na 3 min. przed końcem wykorzystał podanie Jana Mielnickiego.

Mecze finałowe — o miejsca 1-2: Indie — Hiszpania 4:3; o miejsca 3-4: ZSRR — Polska 2:1; o miejsca 5-6: Kuba — Tanzania 4:1.

klasyfikacja końcowa — mężczyźni

1. Indie,
2. Hiszpania,
3. ZSRR,
4. Polska.

PIŁKA NOŻNA

Półfinałowe mecze piłki nożnej: NRD — ZSRR 1:0 (1:0). Do finału awansuje NRD. CSRS — Jugosławia 2:0 (2:0). Do finału awansuje CSRS.

PIŁKA WODNA

ZSRR — Jugosławia 8:7
Węgry — Holandia 8:7
Hiszpania — Kuba 9:7

klasyfikacja końcowa

1. ZSRR 10:0 34-21
2. Jugosławia 7:3 34-32
3. Węgry 6:4 32-30
4. Hiszpania 4:6 28-31
5. Kuba 2:8 31-38
6. Holandia 1:9 26-33

PIŁKA RĘCZNA

ZSRR — NRD 18:13
Węgry — CSRS 10:10
Jugosławia — Kongo 39:9

klasyfikacja końcowa — kobiety

1. ZSRR 10:0 89:82
2. Jugosławia 7:3 107:67
3. NRD 7:3 91:58
4. Węgry 3:7 80:74
5. CSRS 3:7 65:78
6. Kongo 0:10 46:59

SIATKÓWKA

klasyfikacja końcowa — kobiety

1. ZSRR,
2. NRD,
3. Bułgaria.

KOSZYKÓWKA

PÓŁFINAŁ „A”

Włochy — Hiszpania 95:89
ZSRR — Kuba 109:50
Jugosławia — Brazylia 96:96

1. Jugosławia 5 10 506:442
2. Włochy 5 8 419:438
3. ZSRR 5 8 505:468
4. Hiszpania 5 7 488:465
5. Brazylia 5 7 448:477
6. Kuba 5 5 434:490

PODZIAŁ MEDALI

złote srebrne brązowe

1. ZSRR 56 50 31
2. NRD 34 29 30
3. Węgry 6 8 9
4. Włochy 6 2 2
5. Rumunia 5 4 6
6. Bułgaria 4 8 12
7. W. Brytania 4 6 4
8. Francja 4 3 2
9. Szwecja 3 8 6
10. Kuba 2 4 3
11. Dania 2 1 2
12. Finlandia 2 1 2
13. Australia 2 — 5
14. Brazylia 2 — 2
15. Szwajcaria 2 — —
16. CSRS 1 2 6
17. Hiszpania 1 1 1
18. Grecja 1 — 2
19. Etiopia 1 — 1
20. Belgia 1 — —
21. Indie 1 — —
22. Polska — 8 8
23. Jugosławia — 3 2
24. Austria — 2 1
25. KRL-D — 2 1
26. Meksyk — 1 2
27. Irlandia — 1 —
28. Holandia — — 2
29. Jamajka — — 2
30. Liban — — 1

KLASYFIKACJA PUNKTOWA

1. ZSRR 876
2. NRD 613
3. Węgry 187
4. Bułgaria 166
5. Rumunia 136
6. Polska 132
7. W. Brytania 106
8. Szwecja 97
9. CSRS 95
10. Włochy 85
11. Kuba 68
12. Francja 68
13. Australia 55
14. Finlandia 45
15. Jugosławia 36
16. Dania 35
17. Brazylia 34
18. Hiszpania 30
19. Holandia 30
20. Austria 21
21. Meksyk 20
22. KRL-D 19
23. Szwajcaria 18
24. Grecja 17
25. Etiopia 14
26. Belgia 13
27. Indie 9
28. Jamajka 8
29. Irlandia 8
30. Mongolia 5
31. Libia 4
32. Kongo 1
33. Tanzania 1

Dzisiaj w Moskwie

Dzisiaj na igrzyskach olimpijskich w Moskwie rozegrane zostaną następujące konkurencje: **BOKS:** walki ćwierćfinałowe; **HOKEJ NA TRAWIE:** 3 spotkania kob., w tym mecz Polska — ZSRR; **JĘDZIECTWO:** ujeżdżanie — za wody drużynowe; **JUDO:** finał wagi do 71 kg; **KAJAKARSTWO:** re pesaże k-1 i c-1 500 m kob. i mężczyzn; **KOSZYKÓWKA:** finały mężczyzn i kobiet; **LEKKOATLETYKA:** finały: skok o tyczce, chód na 50 km, pchnięcie kulą mężczyzn i 400 m mężczyzn, 200 m kobiet, półfinały: 1500 m kob. i 5000 m, eliminacje: 1500 m mężczyzn, skoku w dal kob. i rzutu młotem; **LUCZNICTWO:** 60 i 70 m kob. oraz 70 i 90 m mężczyzn; **PIŁKA RĘCZNA:** finały mężczyzn; **SIATKÓWKA:** półfinałowe mecze mężczyzn; **PODNOŻENIE CIĘŻARÓW:** waga powyżej 110 kg. **SZERMIERKA:** eliminacje szpadz druż.; **ZAPASY — styl wolny:** 4 naly.

Rocznik Koniński

W dziale rozpraw i studiów 7 tomu „Rocznika Konińskiego” Andrzeja Wedzki omawia początki Konina, który jako osadniczy ośrodek występuje w źródłach pisanych bardzo późno, bo dopiero od roku 1284, w kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski. Wcześniej szym znanym zabytkiem, związanym z tym ośrodkiem, jest tzw. stęp koniński z umieszczoną na nim inskrypcją, datowaną na rok 1151. Odtwarzając wczesną historię Konina, autor rozprawy oparł się w dużej mierze na wynikach badań archeologicznych. Na początku wieku XIV należał Konin do ośrodków miejskich średniej wielkości w Wielkopolsce. Dokonana przez autora próba ukazania początków Konina rzuca nowe światło na wczesne dzieje miasta, a dalsze prace wykopaliskowe mogą przyczynić się do wyjaśnienia mniej dotychczas zbadanych obszarów historii.

Gospodarka folwarczna w dobrach królewskich powiatu konińskiego w drugiej połowie XVIII wieku jest tematem rozprawy Andrzeja Nowaka. Ponadto Andrzej Choniawko publikuje artykuł o podstawowych problemach rozwoju i działalności PZPR w Wielkopolsce Wschodniej w latach 1948-1975, a Andrzej Jasiok — o rozwoju przemysłu i przemianach społeczno-ekonomicznych w regionie konińskim.

„Rocznik” przynosi także m. in. materiały o badaniach archeologicznych na terenie nowożytniej huty szkła w miejscowości Bukowe i o wyrokach sądu konińskiej Komisji Dobrego Porządku, z końca XVIII stulecia. W obszernym dziale z życia regionu znajdujemy m. in. informacje o powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Konina, o jubileuszu szkoły rolniczej w Kaczkach Średnich, o plenarze rzeźby monumentalnej w Turku i kronikę wydarzeń w województwie konińskim. (wos)

Praca Nauka
Paców towarzyszących wy-
dawnictwa Adela Szaszkówna.
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 3a, parter. 40374g

Kupno Sprzedaż
Kupię szafę 3-drzwiową.
Tel. 32-36-24. 40472g

Asparagus Sprengeri i plu-
mosus karpki i sadzonki
sprzedam. Leszno, Reja
91, tel. 43-17. 878p

Polskie owczarki nizinne,
szczeniaki rodowodowe.
Adamski, Będargowo, k.
Pelczyce, tel. 95. 872p

Sprzedam ciągnik Ursus
C-4011 w bardzo dobrym
stanie oraz przyczepę wy-
wrotkę nową „Autosan”.
Stanisław Kaszuba, Mi-
licz, 22 Stycznia 2 m. 1
lub kiosk z kwiatami.
868p

Nowy kożuch męski (170
cm) sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 40252g.

Wielką Encyklopedię Pow-
szchną sprzedam. Jan Li-
siak, Poznań, ul. Słowac-
kiego 12 m. 1. 40237g

Snopowiazalkę ciągnika-
wa WC-3 sprzedam. Wil-
ry koło Poznania ul. Ko-
mornicka 70. 40475g

Jesienne sadzonki pomi-
dorów sprzedam. Suchy
Las, Sueholeska 1. 40750g

Kombajn Vistula sprze-
dam. Czesław Waligóra,
Runowo, 63-120 Kórnik.
871p

Sprzedam tokarnię 1800
mm w toczeniu na przy-
mach. Remigiusz Brzes-
ko, 63-820 Pleski, woj.
leszczyński. 815p

Sprzedam przyczepę N-
125 wydanie eksportowe
Poznań, Podchorążych
36. 36009g

Motocykl WSK 175 cm,
długość kołozasady i kabel
z ołowiu sprzedam. In-
formacje Czerwonej
Armii 41 m. 5. 34099gpr

Samochody
Fiata 125p 1500, rocznik
1975, stan bardzo dobry
sprzedam. Poznań, Wo-
lyńska 18 m. 2. 40221g

Volkswagena combi sprze-
dam. Maria Pasek, Koź-
min, ul. Południowa 3,
tel. 395. 879p

Sprzedam do Fiata 125p.
drzwi, tylny most, tabli-
cę wskaźników, rozrusz-
nik, nagrzewnicę słodze-
nia, serwo i inne części.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 35428g.

Ford Capri 1700 GT mod.
1970, 90000 km, stan do-
bry — zamienie na
mniejszy lub sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 37056g.

Fiata 126p komfort, dach
odkrywany sprzedam
Wolsztyn tel. 300. 40572g

Fiata 132p 1800 rocznik
1975 w dobrym stanie pi-
nie sprzedam, tel.
20-00-96 godz. 8-16. 40725g

Mercedesa z minifinem
200 D sprzedam. Puszczy-
kowo, tel. 213 wewn. 349
godz. 16-18. 40446g

Fiata 126p rocznik 1978
sprzedam. Tel. 671-141
673-278. 40371g

Uprzejmie zawiadamiam
swych klientów, że po-
zwalam urlopowej z
dnem 30. VII. 1980 roku
wznawiam swą działal-
ność usługową dorabia-
nia kluczy. Specjalność
„samochody” wszystkich
mark zachodnich i kra-
jowych. Zakład czynny
godz. 10-17 Bartkowiak
Głogowska 70 tel. 665-384.
40452g

Fiata 125p z taksome-
trem sprzedam, tel.
651-49. 40377g

Lokale
Dwa pokoje, kuchnia,
stare budownictwo zamie-
nie na mieszkanie w Wiel-
kopolsce. Wąglarz, Finde-
ra 28/11, 76-200 Słupsk.
882p

M-2 zamienie na równo-
rzędne w Ostrowie. Szece-
cin, Wyzwolenia 27 m. 8.
881p

Elbląg, M-2, 40 m² wszel-
kie wygody zamienie na
podobne lub na M-3 w Pi-
le. Poznań lub Gniez-
no, Elbląg, plac Wolno-
ści 1 m. 3, Pietrzak. 880p

Bolesławie Śl. woj. je-
leniogórski — mieszka-
nie M-5 pełny komfort
zamienie na podobne w
Kościanie. Wiadomość:
Bolesławie Śl. ul. Par-
kowa 2 m. 6, tel. 33-22,
Aniela Horwat. 35432g

Zamienie kwaterekowe
M-3 Włodawek na podob-
ne lub mniejsze w Ostro-
wie Wlkp. Wiadomość:
Ostrów, tel. 640-37 w
godz. 16-18. 870p

3 pokoje z kuchnią, kwa-
terunkowe w Kaliszu za-
mienie na równorzędne
lub mniejsze w Poznaniu.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 35644g.

Dwie panie wynajmą po-
kój. Najchętniej cen-
trum. Płatne miesięcz-
nie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
35650g.

Wynajmę małżeństwu
nieumeblowany pokój.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 35662g.

Zamienie dwa pokoje z
kuchnią, z wygodami
kwaterekowe na trzy
pokoje z kuchnią. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35189g.

Mieszkanie własnościowe
nowe 58 m² w Gnieźnie
sprzedam. Oferty pisem-
ne: Maria Baranowska
Gniezno, Os. Orła Białe-
go 11 m. 3. 35257g

Kupię zaraz mieszkanie
własnościowe, stare no-
we budownictwo, więk-
szy metraż, część wili,
domek jednorodzinny. Of-
erty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 35629g.

Nieruchomości
Wydzierżawę 0,5 ha plan-
tacji truskawek — Kona-
rzewo, tel. 22-30-73 po sze-
nastej. 40466g

Sprzedam połowę domu
blizniaczego z budyn-
kiem gospodarczym w
Miedzychodzie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35326g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny z budynkiem gos-
podarczym, parterowy,
wolnostojący z działką
800 m², Kalisz, Sienkiewi-
cza 27. 867p

Dom z wolnym mieszka-
niem w centrum Sremu
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
40583g.

Sprzedam działkę ponad
1000 m² i dom 120 m² z
mieszkalni przy Człuchow-
skiej 29 (Krzyżownicy), ce-
na przystępna. Wiado-
mość: Warszawa, telefon
490-518. 35571g

Sprzedam pół domu 2 po-
koje, kuchnia, łazienka,
garaż, oraz 500 m² ogro-
du, 200 mtr. od petli na
Junikowie, za gotówkę
względnie zamienie na
mieszkanie do M-5, ul.
Świdnicka 14, godz.
18-20. 35342g

Kupię w Poznaniu lub
okolicy działkę budowa-
nia lub dom może być
do wykończenia. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35375g.

Sprzedam parter lub pię-
tro wili w centrum mia-
sta Gniezna, oraz domek
gospodarczy typu mie-
szkalnego c.o., wolne
mieszkanie. Gniezno, ul.
Michała 12 m. 2. 35287g

Piecarkarnię i dom —
sprzedam. Miedzyrzecz,
św. Wojciecha 5a. 35586g

Sprzedam dom mieszkal-
ny i zabudowania gospo-
darze odpowiednie do
prowadzenia dużej hodow-
li. Możliwość nabycia zie-
mi z państwowego fundu-
szu ziemi. Józef Bog-
dański, Popowo Skwie-
rzyńskie 9, woj. Górzów
873p

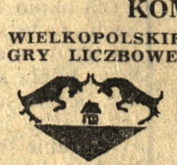
Dom piętrowy, wygoda-
mi, garażem, ogrodem 850
m² (Osiedle Pilewiska)
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
35450g.

Pół wili sprzedam. Po-
trzebne mieszkanie. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 35558g.

Sprzedam pół domu bliź-
niaczego w stanie suro-
wym, działka 600 m² Os-
iedle Pilewiska, dobry do-
jazd. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 35418g

Małżeństwo (ogrodniki) we-
źmie w dzierżawę domek
gospodarczy z ogrodem
1000 m². Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 35622g

Kupię domek lub miesz-
kanie M-3, M-2 własno-
ściowe. Mogą być peryfe-
rie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 35666g.



KOMUNIKATY
WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ
Kolejne losowanie gry
odędzie się w dniu
3 sierpnia 1980 r. w Po-
znaniu, przy ul. Fredry 7
o godzinie 12.
Uwaga: W sierpniu w
każdej grze wypłacamy
dodatkowe premie w wy-
sokości 100.000 zł. na wy-
grane I stopnia.
Premiujemy także wy-
losowane końcówki ban-
deroli: pięciocyfrowa —
za 3 trafne po zł. 5.999 —
za 3 trafne po zł. 104 —
za 2 trafne po zł. 8 —
500 zł.
Zyczymy szczęścia
w grze.
2481-K1

**ZAKŁAD
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO**
Poznań,
ul. Tadeusza Kościuszki 57
tel. 594-86 i 548-47
**ORGANIZUJE KURSY
KIEROWCÓW
SAMOCHODOWYCH**
kategorii „B”
Otwarcie kursu:
30 lipca 1980 r. o godzinie 17
Ponadto Sekretariat
PRZYJMUJE ZAPISY
na kursy:
• obsługi i eksploatacji
samochodu „Fiat 126p”,
• diagnostyki samochodowej
dla mechaników samochodowych.
2475-K1

PRZETARG
SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO W
Poznaniu, ul. Katowicka 2 ogłasza
PRZETARG NIEOGRA NICZONY na wykonanie
remontu budynku administracyjnego w Pozna-
niu przy ul. Katowickiej 2.
Wartość robót ogółem 216 tys. zł w tym:
1. rozbiorcze i murarskie — 17 tys. zł.
2. ciesielskie i stolarskie — 40 tys. zł.
3. malarskie — 47 tys. zł.
4. elektryczne — 62 tys. zł.
5. instalacyjne c.o. — 50 tys. zł.
Termin wykonania robót: 30. 8. 1980 r.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Informacji udziela sekcja inwestycji Zarządu
STW, Poznań, ul. Katowicka 2, tel. 760-71 w. 16
Oferty prosimy składać w terminie 7 dni od
daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Otwarcie ofert nastąpi w 8 dniu w siedzibie Za-
rządu STW Poznań, ul. Katowicka 2, o godz. 11.
Zastrzegamy prawo dowolnego wyboru oferenta
lub odwołanie przetargu bez podania przyczyn.
2364-K1

† Dnia 26 lipca 1980 roku po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła opatrzona Sakra-
mentami św. moja najukochańsza żona, nasza
matka, teściowa, babcia, śp.
JADWIGA KOŁODZIEJ
z domu Sułkowska
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzebi
mąż i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
ul. Grottgera 13 m. 4
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 9.40. 40505g

Zdawało się, że będzie zawsze z nami, a
jednak odszedł niespodziewanie od nas mój
kochany mąż, ojciec i dziadek, żył lat 58, śp.
CZESŁAW KOBIERNY
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm
o godz. 15.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzebi
żona z rodziną
40666g

† Dnia 25 lipca 1980 roku zasnęła w Bogu
nasza ukochana mama, teściowa, babcia i
prababcia, przeżywszy lat 90, śp.
TERESA KRZYŻANIAK
z domu Isydorek
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bni.
o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzebi
RODZINA
ul. Rydyńska 10 m. 1. 40491g

Z wielkim żalem żegnamy zmarłego 25 lipca
1980 roku serdecznego przyjaciela
mgr TADEUSZA CZAJKĘ
Żonie i Rodzinie Zmarłego wyraży szczerę-
go współczucia składa
grono przyjaciół
40592g

Dnia 25 lipca 1980 roku zmarł
**ADWOKAT
WIKTOR DŁAWICHOWSKI**
członek Zespołu Adwokackiego nr 5
w Poznaniu.
W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odędzie się w dniu 31 lipca 1980 r.
o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.
RADA ADWOKACKA
w Poznaniu 1714-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
25 lipca 1980 roku zmarł nasz Kolega
WIKTOR DŁAWICHOWSKI
adwokat
członek naszego Zespołu, człowiek wielkiej do-
broci i życzliwości wspaniały Kolega, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Pol-
ski i innymi odznaczeniami.
Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają
członkowie i pracownicy
Zespołu Adwokackiego nr 5
w Poznaniu
Pogrzeb odędzie się w dniu 31 lipca br.
o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.
40518g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odszedł
od nas długoletni zasłużony działacz SITR —
serdeczny Kolega
JAN MICHON
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi,
Złotą Odznaką Honorową NOT, Złotą Odznaką
Zasłużonego Działacza SITR i innymi.
Pogrzeb odędzie się w dniu 1 sierpnia 1980 r.
(piątek) o godz. 12.30 na cmentarzu junikow-
skim.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składa
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Inżynierów i Techników
Rolnictwa w Poznaniu. 40679g

Dnia 26 lipca 1980 roku zmarł nagle mój ko-
chany ojciec i brat, śp.
JAN KANTORSKI
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 14 na Miłostowie.
syn z rodziną
ul. Nadolnik 10. 40676g

† Dnia 25 lipca 1980 roku zasnęł w Bogu nasz
ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek
w 96 roku życia
STANISŁAW KONIECZNY
ppor. WP, powstaniec wielkopolski, uczestnik
I i II wojny światowej, jeniec Stalag Na,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow-
stańczym, Odznaką Grunwaldzką, Medalem
Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Honorową
Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznań-
skiego, Odznaką Honorową m. Poznania,
Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
Żegnamy Go z miłością i nadzieją
RODZINA
Os. Bol. Chrobrego 18E m. 145
dawniej: ul. Małeckiego 13 m. 12. 40519g

† Dnia 27 lipca 1980 roku zmarła opatrzona
Sakramentami św. przeżywszy lat 83 na-
sza kochana matka, teściowa, siostra, babcia
i prababcia
MARIA PRZYWONSKA
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrzebi
RODZINA
Os. Powstań Narodowych. 40601g

Dnia 26 lipca 1980 roku zmarł nasz były
pracownik
ADAM PRACZYK
powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wiel-
kopolskim Krzyżem Powstańczym i Krzyżem
Walczyńskich.
Pogrzeb odędzie się w środę 30 bm. o godz.
7.30 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ-
czucia składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i pracownicy
Zakładów Mechanicznych Przemysłu
Papierniczego w Poznaniu. 40663g

Dnia 26 lipca 1980 roku zmarła po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakra-
mentami św. przeżywszy lat 84 pełna poświę-
cenia i dobroci nasza najdroższa żona, ma-
ma, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.
AGNIESZKA SKRZYPCZAK
z domu Kaczmarek
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm
o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym św.
Jana Wianney przy ul. Lutyckiej.
Pogrzebony w głębokim smutku
mąż z rodziną
ul. Nad Wierzbakiem 31 m. 2a. 40629g

Z żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas
na zawsze przeżywszy lat 27 mój drogi mąż
i tatuś, śp.
JANUSZ JANKOWSKI
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 40668g

Dnia 26 lipca 1980 roku odszedł od nas na
zawsze przeżywszy 72 lata opatrzony Sakra-
mentami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść,
dziadek i pradziadek
JÓZEF MADAJ
Pogrzeb odędzie się w piątek 1 sierpnia br.
o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzebi
żona z rodziną
ul. Gruszkowa 9 m. 5. 40699g

Dnia 25 lipca 1980 roku zakończył swe pra-
cowite życie przeżywszy 56 lat nasz najdro-
ższy, najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i teść
TADEUSZ CZAJKA
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 40563g

† Dnia 27 lipca 1980 roku zmarła namaszcz-
ona Olejami św. nasza najukochańsza żona,
mama, babcia i prababcia przeżywszy lat 75
PELAGIA DEHMEŁ
primo voto Janowicz
Pogrzeb odędzie się w piątek 1 sierpnia br.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim
W głębokim smutku pogrzebi
mąż z rodziną
ul. Dąbrowskiego 62 m. 6. 40586g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamia-
my, że dnia 28 lipca 1980 roku opatrzona Sa-
kramentami św. zakończyła swe pełne po-
święcenia i ofiarności życie nasza najukocha-
ńsza ciocia
MARIA MICHALAK
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.
Marek z Kasią i dziećmi
40796g

† Dnia 28 lipca 1980 roku odszedł na zawsze
po długiej chorobie i cierpieniach opatrz-
ony Sakramentami św. mój kochany ojciec,
brat, szwagier, kuzyn i wujek przeżywszy
lat 77, śp.
STANISŁAW MODROWSKI
Pogrzeb odędzie się w czwartek dnia 31 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrzebi
CÓRKA
Głogowska 168/8
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

† Dnia 27 lipca 1980 roku po długich i cięż-
kich cierpieniach odszedł od nas w 88 roku
życia nasza najukochańsza, najlepsza matka,
teściowa, ciocia, babunia i prababunia, śp.
ANTONINA CHMIELEWSKA
z domu Filipecka
Msza św. odprowadzona zostanie w piątek
1 sierpnia br. o godz. 6.30 w kościele Matki
Boskiej Bolesnej ul. Głogowska, pogrzeb tego
samego dnia o godz. 10.10 na cmentarzu ju-
nikowskim.
W głębokim smutku pogrzebi
RODZINA
ul. Hibnera 6E m. 17. 40581g

† Dnia 26 lipca 1980 roku zasnęła w Bogu
nasza najlepsza i ukochana matka w wie-
ku 92 lat, śp.
IRENA DYLEWSKA
z domu Błaszkievicz
Pogrzeb odędzie się w piątek 1 sierpnia br.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.
Strapienie
córki z rodziną
40571g

† Dnia 27 lipca 1980 roku odszedł niespodzie-
wanie od nas na zawsze po pracowitym
i prawym życiu nasz wujek, kuzyn, szwagier
i przyjaciel, przeżywszy lat 76, opatrzony
Sakramentami św. śp.
JAN ZDZISŁAW MICHON
biolog, ppor. AK, b. nauczyciel szkół średnich,
wykładowca tajnego nauczania w okresie oku-
pacji w Kielcach, wieloletni st. inspektor
Zjednoczenia PPGR, odznaczony Krzyżem Ka-
walerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebr-
nym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia
Polski Ludowej, Złotą Odznaką ZNP, Złotą i
Srebrną Honorową Odznaką NOT, Odznaką
Zasłużonego Pracownika Rolnictwa
i innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odędzie się w piątek 1 sierpnia br.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrzebi
rodzina i przyjaciele
Poznań, Kielce, Kraków, Warszawa. 40674g

† Dnia 27 lipca 1980 roku zmarła przeżyw-
szy lat 62 opatrzona Sakramentami św.
moja najukochańsza żona, nasza najdroższa
mamusia, siostra, teściowa i babcia, śp.
MARTA NOWICKA
z domu Weiss
Pogrzeb odędzie się w piątek 1 sierpnia br
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrzebi
mąż z rodziną
ul. Kolejowa 8 m. 11
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby
o godz. 8.30. 40667g

S. t. p.
JULIANNA PIECZYŃSKA
primo voto Zarzycka
zasnęła w Panu w 95 roku życia, 26 lipca
1980 roku
Pogrzeb odędzie się w czwartek 31 bm
o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim
o czym zawiadamia strapienia
RODZINA
40522g

LIPIEC 30 Sroda 30.08.1980

TEATRY

LALKI I AKTORA - g. 16.30 „Dziewczynka z ryżowych pól”

KLUB ROZRYWKI „BROWAR” - g. 20 Halina Frackowiak z prasą.

KINA

KDF MUZA - g. 15, 17.30 „Dick i Jane” (amer. 15 l.), g. 20 „Opowieść o Efi Briest” (RFN 15 l.)
APOLLO - g. 15 „Przemyślnik” (jap. b.o.), g. 17.30, 20 „Pierwsza miłość” (wł. 15 l.)
BARTYK - g. 15.30, 18, 20.15 „Hair” (amer. 15 l.)
GWIAZDA - g. 9.30, 11.30, 20.15 „Test pilota Pirxa” (pol. 12 l.), g. 13.30, 15.45, 18 „Rollercoaster” (amer. 15 l.)
MALTA - g. 16 „Mama” (rum. b.o.), g. 18, 20 „Wysokie loty” (pol. 15 l.)
OSIEDLE - g. 16 „Panowie dbajcie o żony” (fr. b.o.), g. 19 „Dziewczyna z reklamy” (wł.-amer. 18 l.)
PANCERNIAK - g. 17, 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.)
RIALTO - g. 10, 12.30, 15.30, 17.30, 20 „Chinski syndrom” (amer. 15 l.)
RUSALKI (Swarzędz) - g. 16.30, 19 „Księżka i żelazek” (panam. 12 l.)
SEONCE - g. 15.30, 17.30 „Zagadka w piasku” (pol. b.o.), g. 19.30 „Wszystkie” (pol. 15 l.)
TECZA - g. 15.30 „Godzina kontra Gigant” (jap. 12 l.), g. 17.15, 19.30 „Obcy-8 pasażer „Nostromo” (ang. 15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) - g. 17 „Długi weekend” (hiszp. 15 l.), g. 19 „Dyrygent” (pol. 15 l.)
WILDA - g. 10 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (amer. 15 l.), g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Dziedzictwo” (ang. 15 l.)
WRZOS (Mosina) - g. 17, 19.15 „Szczeki” (amer. 15 l.)
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do 20

DYZURY

SZPITAL: intern. chirurgia, okulistyka - ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca - ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia - ul. Przybyszewskiego 49
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania - tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66.
Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 791-391; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Lubnów, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22 - czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 - udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.
Telefon Zaufania 988, porady prawne tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne - całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Kórnicka 24, Główna 53, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Starołęka 1, Głogowska 107/109. Os. Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 9 Lato z Radiem oraz relacje z Olimpiady; 11.40 Tu Radio Kierowcy; 12.25 Inf. z Izgrzysk Olimpijskich; 12.30 Muzyka polska; 12.40 Uwaga! Bądź przeczorny na drodze; 13.01 Przy muzyce o Olimpiadzie; 13.50 Uwaga! Bądź przeczorny na drodze; 14 Studio „Gama” oraz relacje z Olimpiady; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier aud. Studia Młodych; 18 Przy muzyce o Olimpiadzie; 19.50 Uwaga! Bądź przeczorny na drodze; 20.05 Przy muzyce o Olimpiadzie; 21.05 Inf. z Izgrzysk Olimpijskich; 21.20 Koncert olinpijski; 22.20 Inf. z Izgrzysk Olimpijskich; 22.25 Tu Radio Kierowcy; 22.08 Magazyn Kulturalny Pr. I; 23.45 Przegląd dnia olimpijskiego.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Uwertury Ludwiga van Beethovena; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 - aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10 „Do dziś bliscy” - Jakub Jasiński; 10.30 Z nagrań M. Jacksona; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 Wakacje melomana; 12.55 „Umówmy się na stare lata” - śpiewa Lucja Prus; 13 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasyka muzyki filmowej; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Uwertury K. M. Webera; 14.10 Więcej, lepiej, no wczesniej; 14.30 Dla dzieci: „Przemyślnik” - odc. pow. Bolesława Leśniana; 14.50 Muzyka Schuberta - XIV Sonata fortepianowa a-moll op. 42; 15.20 Sposób na zadowolenie - Radziec 1980; 16 Przeboje Opola; 16.10 Główna Segovia; 16.40 „Jan Strauss - fragm. książki L. Kydryńskiego; 17 Aktozy i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Z przeszłości” - trzy fragmenty dramatyczne M. Konopnickiej; 18.40 Public. ekonomiczna; 19 Koncert wieczorny - C. Nielsen: IV Symfonia op. 29 „Niepokonana”; 19.40 Dom i my; 19.50 Len - roślina ośmielająca; 20 Public. krajowa: 20.20 Opera w przekroju - William Sheld: „Rosina” - opera komiczna w 2 aktach; 21.40 F. Poulenc - Koncert d-moll na dwa fortep. i ork.; 22 Notatnik kulturalny; 22.15 Szkice do portretu - Luiza Camoensa (Portugalia); 22.30 Magazyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Herbatka przy samowarze; 9 „Śmierć po irlandzku” - odc. pow.; 9.10 Mała poranna muzyka; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 O tych, co na morzu; 11.30 Duet solistów Milt. Jackson i John Coltrane; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13 Powi z rozrywki; 13.50 „622 upadki Bunga” - odc. pow. S. I. Witkiewicza; 14 W tonacji Trójkąt - cz. II; 15.05 Lato w Filharmonii; 16 Wakacje ze swiniem; 16.40 Widzi mi się, widzi wam się - magazyn spraw społecznych; 17.05 Muzyka poczta UKF; 17.40 Z mojej piłyotki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.30 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dźwię. - J. Putrament: „Rzeczywistość”; 19.35 Opera tygodnia - J. F. Haendel: „Juliusz Cezar”; 19.50 „Śmierć po irlandzku” - odc. powieści; 20 Między wierszami; 21 Z tysiąca i jednej pieśni - G. Mahler: Pieśni i śpiewy z lat młodzieńczych; 22.08 Gwiazda siedmiu wieków - Chuck Mangione; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Album piosenki polskiej.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22, 0.50.
PROGRAM IV: 8 G. Rossini: Tarantela czystej krwi na fortepian (stereo); 8.10 Estrada przy jaśni; 8.35 Sztuka bez ram - Z dzieł portretu; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 J. Brahms: I Trio

Częste reorganizacje przedsiębiorstw nie usprawnią remontów domów

Starych domów - państwowych jest w Poznaniu przeszło 3000, a prywatno-czynszowych około 14 000. Nadal więc w tych budynkach, powstałych w większości kilkadziesiąt lat temu, mieszka ponad 50 procent poznańców. Wielu spośród nich stara zabudowa służyć będzie jeszcze przez długie lata. Dlatego tak ważne jest utrzymywanie jej w należytym stanie technicznym. Tymczasem od wielu lat kieszko są prowadzone gruntowne remonty domów państwowych oraz prywatno-czynszowych.

Częste reorganizacje przedsiębiorstw zajmujących się naprawami nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Również dokonana w styczniu tego roku kolejna reorganizacja, w której wyniku dawne przedsiębiorstwa remontowo-budowlane przejął Kombinat Budownictwa Komunalnego w Poznaniu - nie poprawiła sytuacji. Wprawdzie zlecone na ten rok przez Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej gruntowne remonty na kwotę 137 mln zł zostały przyjęte przez kombinat, jednak - jak dotychczas - prace toczą się nader mozolnie.

W minionym półroczu zdołano „przerobić” zaledwie 50,7 mln zł. Jeśli w ciągu pozostałych miesięcy tego roku nie uda się nadrobić zaległości, to znów pogorszy się stan techniczny wielu budynków państwowych i prywatno-czynszowych. Tym bardziej, że nie wszystkie, które wymagają naprawy, znalazły się w tegorocznym planie. W tym roku należałoby wykonać remonty co najmniej za 300 mln zł. Ale edyby nawet tak zwiększono nakłady, to nie byłoby komu powierzyć robót takiej wartości.

Coraz mniej też przebudowuje się dużych, wspólnych mieszkań na mniejsze, samodzielne. A wszystkie większe lokale zamieszkiwane najczęściej przez kilka rodzin są dla nich prawdziwą udręką. Modernizacja dużych mieszkań jest jednak wyjątkowo pracochłonna. Nadto konieczne jest - na czas przebudowy - wyprowadzenie lokatorów do izb zastępczych.

W Poznaniu jest ich jednak zaledwie 50. (Wkrótce ma przybyć dalszych 28). Taki jest jeden z powodów regresu modernizacji dużych lokali na mniejsze. Z kolei w obecnej sytuacji, gdy wiele domów wymaga wymiany na przykład instalacji elektrycznych, lub urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych - modernizacja mieszkań odkładana jest na później.

Zdaniem dyrekcji MPGM skutecznym sposobem ratowania starych budynków przed niszczeniem jest przede wszystkim przeprowadzenie w nich na bieżąco drobniejszych, ale koniecznych remontów tzw. profilaktycznych. Takich, dzięki którym owe domy długo jeszcze będą się mogły obejść bez generalnych napraw. W tym też roku na remonty zachowawcze przeznaczono 75 mln zł. Wykonywane są one w większości siłami MPGM, a częściowo spółdzielni rzemieślniczych.

By zwiększyć zakres tych robót, dążyć się będzie do wzmocnienia ekip konserwatorskich w rejonach eksploatacji budynków. Zauważa się one jednak naprawami, wyłącznie w domach państwowych. W znacznie gorszym stanie technicznym są domy prywatno-czynszowe, ale ich właściciele lub administratorzy nie zawsze mają pieniądze nawet na remonty drobne.

Niedawne deszcze sprawiły, że niektóre remonty prowadzone na zewnątrz budynków trzeba było wstrzymać. Tymczasem właśnie w tym okresie tylko w domach państwowych około 600 dachów okazało się nieszczelnymi. Podczas opadów ponoć nie można było przystąpić do napraw. Dopiero od kilku dni, kiedy poprawiła się pogoda, rozpoczęto na większą skalę remonty dachów. Dyrekcja MPGM zapewnia, że uczyni wszystko, by przed zimą prace te były zakończone. Są jednak kłopoty z nabywcami papu, a jej jakość jest na ogół kiepska. Trudno zatem przewidzieć czy szybciej nadejdzie zima czy też dobiegnie końca remonty 600 dachów. (an)



Na Osiedlu Kraju Rad w Poznaniu na budynku nr 3 jest nowy zegar świetlny. Lada dzień powinien zacząć działać. Fot. - R. Królik

Pod koniec sierpnia znów tramwajem do Ogrodów

Podczas budowy w Poznaniu obwodnicy północnej, trasa - która powstanie w wyniku modernizacji ulic Żeromskiego i Niestachowskiej - pełnić będzie funkcje tranzytowe dla tych, którzy zapragną ominąć zatłoczone centrum. Później połączy ona trasę Północ-Południe. Ale to jeszcze melodia odległej przyszłości. Obecnie prace przy przebudowie ul. Niestachowskiej - jak informuje Dyrekcja Okręgowego Dróg Publicznych - koncentrują się na odcinku od ul. św. Wawrzyńca, do ul. Wojska Polskiego. Tu trasa nabiera już właściwego kształtu. Gotowy jest tunel dla pieszych przy ul. św. Wawrzyńca oraz tunel jezdni z chodnikami przy obiektach GKS Olimpia.

Dobiegają końca prace przy wiadukcie kolejowym. Drogowcy obiecują, że niektóre fragmenty tego odcinka zostaną oddane do użytku na początku roku szkolnego. 20 sierpnia wznowiony ma być też ruch tramwajowy przez skrzyżowanie ulic Dąbrowskiego i Przybyszewskiego. Zgodnie z postulatami poznańców wybudowano tu dla tramwajów prawoskręt z ul. Przybyszewskiego na Dąbrowskiego, a wozy jadące od Ogrodów i skręcające w ul. Przybyszewskiego będą miały osobny tor, co chyba zapobiegnie takim korkom, jakie się tam uprzednio tworzyły.

Budownicze trasy: Żeromskiego - Niestachowska działają w trudnych warunkach. Musieli gruntownie zmienić ukształt terenu. Te i podobne przeróbki pochłaniają prawie 60 procent kosztów całej budowy.

Tereny, przez które przechodzi trasa, należą do podmokłych. Podczas ulewnych deszczów niezmiernie trudno było tutaj posługiwać się ciężkim sprzętem. Jakos jednak sobie radziły brygady poznańskich przedsiębiorstw - Energopol-7, Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, Rejonu Budowy Dróg i Mostów, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji.

W drugim etapie przebudowy Niestachowskiej prace prowadzone będą od ul. Wojska Polskiego do ul. Dojazd. Ale i tu gotowe są wiadukty - przy ul. Serbskiej i Szrezyńskiej, a rozpoczęto budowę wiaduktu na skrzyżowaniu ul. Niestachowskiej i Wojska Polskiego oraz kładki dla pieszych na Osiedlu Bonin. Nieco lepsze warunki geologiczne (podłoże gliniaste a nie podmokłe) być może wpłyną na zwiększenie tempa robót. Jeżeli dopisze pogoda i nie będzie większych kłopotów z materiałami, to cała trasa - zapewnią budowniczowie - będzie oddana z końcem przyszłego roku. (jn)

Dyskoteka w hali MTP

Od lat mówiono w Poznaniu o potrzebie i możliwościach organizowania w halach targowych młodzieżowych podwieczorków tanecznych, ale dopiero teraz Wielkopolskiemu Ośrodkowi Tanecznemu udało się w hali nr 22 (wejście od ul. Świecowskiej)

SYGNAŁY i odpowiedzi

● Mieszkańcy ulicy Opolskiej sygnalizują, że chodnik na odcinku między ulicami Sosnową i Akacjową jest trudny do przebycia. Płytki nierówne, połamane i wystające. Przechodnie już się tam wywracali.

Sygnał przekazał mi Zarząd Dróg i Mostów (p. Maria Horoch), który zajmie się naprawą chodnika. (502)

● Schody nie myte od miesięcy, ślasy na klatce schodowej bardzo brudne, strych zabrudzony przez gołębie, brama kuchenna - tak piszą o swojej posesji lokatorzy domu nr 15 przy alejach Marcinkowskiego.

Komisja Porządku i Czystości przy Ekspozyturze Stare Miasto przeprowadzi kontrolę tej posesji i prześle swoje uwagi administracji. (1860)

Echa naszych publikacji

Dlaczego?

„W sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w niedziele w megasamie na Winogradach w Poznaniu, informujemy, że została ona wprowadzona na wyrażne życzenie klientów. Ponieważ w niedziele nie uruchamia się całego obiektu, dlatego sprzedaż win i wódek połączono ze stoiskiem ciastkarskim, co nie wpływa na ograniczenie sprzedaży wyrobów ciastkarskich”.

Takie wyjaśnienie w odpowiedzi na list czytelnika („Głos” z 27 ubm.) nadesłał do redakcji i podpisał zastępca dyrektora do spraw handlu WSS „Społem” w Poznaniu - Zenon Siliwiński. W ten sposób dowiedzieliśmy się, z jakim zrozumieniem poznańskie „Społem” traktuje życzenia tych, którzy domagają się dogodności w nabywaniu własnego alkoholu. Pogratulować takiego stosunku właśnie do tych potrzeb. Tym bardziej to wymowne, że alkohol sprzedaje się tam w luksusowych warunkach, jeśli porównać to z tymi, w których w dni świąteczne przychodzi w tym samym sklepie kupować ludziom pieczywo i inne artykuły pierwszej potrzeby: po nie trzeba wyeźkować w kilkudziesięciometrowych kolejkach przed okienkiem służącym w dni powszednie do skupu butelek!

Intencją naszego czytelnika było - tak to rozumieliśmy - zwrócenie uwagi na niepokojące rozszerzanie sprzedaży alkoholu, a w wolne soboty w dyżurnych sklepach ustanowienie dogodniejszych godzin handlowania alkoholem niż towarom pierwszej potrzeby. Ponieważ dyrekcja „Społem” zdaje się tego nie dostrzegać i nie rozumieć, czekamy na zajęcie stanowiska w tej ważnej społecznej sprawie (nie tylko tego jednego sklepu) przez urząd Prezydenta Poznania. (—)

Ciągnik sprawcą przerwy w ruchu kolejowym

Wczoraj przywrócono normalny ruch pociągów na trasie kolejowej Poznań - Wągrowiec po ponad 11-godzinnej przerwie spowodowanej zderzeniem ciągnika z pociągiem towarowym. Rolniczy ciągnik „Ursus” wpał pod pociąg na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Murowana Goślina w województwie poznańskim. Powodując wykołnienie się dwóch wagonów towarowych. Pojazd został doszczętnie rozbity, uszkodzony rozjazd oraz tory na odcinku około 100 metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kierowca ciągnika nie odniósł większych obrażeń. (PAP)

telefony donoszą...

W Jeździe Rogozińskim w województwie pilskim, utonęła 12-letnia dziewczyna. Posłżgnęła się ona na zalany wodą pomoście i wpadła w nurty jeziora. ● Na petli w Miłostowie w Poznaniu wykoleił się we wtorek o godz. 19.20 tramwaj linii „16”. W związku z tym przez blisko godzinę kursowały na tej trasie autobusy. ● W Śmiglu w województwie leszczyńskim, motocyklista nie zatrzymał się przed znakiem „stop”, na skutek czego zderzył się z „Syreną”. Motocyklista doznał obrażeń i został przewieziony do szpitala. (b)

TELEWIZJA

PROGRAM I
8.00 - Studio Olimpijskie - Moskwa 80 (kol.);
13.30 - Telefele - „Podróże” z nami oraz „Jana z dżungli”, odc. 8 filmu animowanego TV USA;
14.40 - Obiektywy;
15.00 - Dziennik (kol.);
15.15 - Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (kol.);
15.25 - Studio Olimpijskie - Moskwa 80 (kol.);
19.20 - Dobranoc (kol.);
19.30 - Dziennik (kol.);
20.10 - „Starszy syn” odc. 2 komedii obyczajowej TV ZSRR;
21.25 - Studio Olimpijskie - Moskwa 80 (kol.);
23.00 - Dziennik (kol.).
PROGRAM II
11.00 - „Starszy syn” - cz. 2 radzieckiego filmu fab. (kol.);
12.10 - Dziennik (kol.);
16.30 - Język francuski - kurs podstawowy lekcja 17 (kol.);
17.00 - Program morski „M/S kapłania Mielchowiec” (kol.);
17.20 - „Tak czy inaczej” - program publicystyczny (kol.);
17.45 - „Non camera” - film dokumentalny (kol.);
18.10 - Sprawy młodych: „Długa noc posłubna” - film fabularny TP (kol.);
19.10 - Program lokalny z Łodzi;
19.30 - Dziennik (kol.);
20.10 - „Telewizyjny Music-Hall” - program rozrywkowy TV NRD. Wyst.: orkiestra taneczna na Radia Berlńskiego pod dyr. Guentera Gollascha, balet TV NRD, Julio Iglesias (Hiszpania), Jiri Korn (CSRS), Roza Rymbajewa (ZSRR), Kati Kovacs (Węgry), Costa Cordalis (Grecja), Amanda Lear (W Brytanii) oraz szwedzki zespół „Humbug” (cłowna akrobatyczna).

21.10 - 34 godziny (kol.);
21.20 - „Ucieczka” - film TV fińskiej (kol.);
12.10 - Dziennik (kol.);
16.30 - Język francuski - kurs podstawowy lekcja 17 (kol.);
17.00 - Program morski „M/S kapłania Mielchowiec” (kol.);
17.20 - „Tak czy inaczej” - program publicystyczny (kol.);
17.45 - „Non camera” - film dokumentalny (kol.);
18.10 - Sprawy młodych: „Długa noc posłubna” - film fabularny TP (kol.);
19.10 - Program lokalny z Łodzi;
19.30 - Dziennik (kol.);
20.10 - „Telewizyjny Music-Hall” - program rozrywkowy TV NRD. Wyst.: orkiestra taneczna na Radia Berlńskiego pod dyr. Guentera Gollascha, balet TV NRD, Julio Iglesias (Hiszpania), Jiri Korn (CSRS), Roza Rymbajewa (ZSRR), Kati Kovacs (Węgry), Costa Cordalis (Grecja), Amanda Lear (W Brytanii) oraz szwedzki zespół „Humbug” (cłowna akrobatyczna).